

Pomysłowa lekcja

Podróż do wnętrza
ludzkiego organizmu

Żłobki

Jak obniżyć czesne w żłobku?
Prowadzenie żłobka to trudna sprawa

Przepis na weekend

Jedziemy
do Zawoi

www.miastopociach.pl

**Temat
miesiąca:**

**Koniec świata
sześciolatka**

**KONKURS dla szkół
z Tarnowa i Nowego
Sącza. Do wygrania
wycieczki edukacyjne
dla uczniów.**

● **Szczegóły str. 23**

Kraków, nr 7(31)/październik 2014

MIASTO pociach

miesięcznik dla rodziców

ISSN 2391-4726



Ekorodzina

Rozmowa z Justyną Bugaj str. 8-10

OŚRODEK TWÓRCZEJ EDUKACJI KANGUR



**ZAPRASZA
NA TWÓRCZE ZAJĘCIA!**



**SZKOŁA TWÓRCZEGO
MYŚLENIA**
DLA DZIECI 6-12 LAT

**TWÓRCZE
KANGURZĄTKA**
DLA 2-LATKÓW

**TWÓRCZE ZABAWY
ROZWIJAJĄCE**
DLA DZIECI 2,5-5 LAT

NÓŻKI-BRZUSZKI-PALUSZKI
DLA DZIECI PONIŻEJ 2 LAT

**KANGUROWE ZAJĘCIA
W DOMU, W SZKOLE LUB PRZEDSZKOŁU**
DLA WSZYSTKICH



**ZAPISY
I INFORMACJE:**

UL. DIETLA 93 OFICyna

MAILOWO: KANGUR@KANGUR.EDU.PL

TELEFONICZNIE: 12 429 59 74 WĘW. 73

LUB 512 216 762

WWW.KANGUR.EDU.PL/KANGUR

„MIASTO pociecz” szuka szkoły i przedszkola, które dbają o rozwój dzieci

Szkola to przede wszystkim lekcje, program nauczania, zadania domowe i wymagania. Ale nie tylko. Dobra szkoła to również rozwijanie pasji i zainteresowań, inspirowanie, troska o przyszłość każdego dziecka i oczywiście indywidualne podejście. To samo można powiedzieć o dobrym przedszkolu. Jesteśmy ciekawi, ile w Małopolsce jest takich szkół i przedszkoli. Wierzymy, że są, i że jest ich sporo. Chcemy je wyróżnić i nagrodzić. Teraz czekamy na Wasze zgłoszenia. Jeśli uważacie, że szkoła lub przedszkole, do którego uczęszcza Wasze dziecko zasługuje na miano dbającego o wszechstronny rozwój, wejdźcie na naszą stronę www.miastopociecz.pl i wypełnijcie formularz zgłoszeniowy. Wpiszcie nazwę i adres placówki oraz kilka zdań uzasadnienia. Macie na to czas do 15 listopada. Prześwietlimy wszystkie zgłoszone szkoły i przedszkola. Sprawdzimy na jaką ofertę zajęć dodatkowych mogą tam liczyć dzieci, jak liczne są grupy, w których się uczą, na jakie wycieczki chodzą i czy w ogóle są na nie zabierane. Spośród wybranych przez nasze jury szkół i przedszkoli będziecie mogli następnie wybrać te, które Waszym zdaniem zasługują na miano dbających o rozwój. Głosowanie potrwa do końca grudnia. W styczniu ogłosimy wyniki konkursu.

Zapraszamy też wszystkich rodziców uczniów szkół podstawowych na naszą stronę internetową do nowego działu Kocham MATMĘ! Znajdziecie tam zadania, które pomogą Waszemu dziecku lepiej zrozumieć i poznać matematykę. To proste ćwiczenia, które możecie wykonać ze swoim dzieckiem w domu, na spacerze, a nawet w kolejce do lekarza.

Życzymy miłej lektury październikowego numeru

Redakcja MIASTA pociecz

TEMAT MIESIĄCA:

Koniec świata sześciolatka 4

ROZMOWA:

Ekorodzina 8

ŻŁOBKI

Jak obniżyć czesne w żłobku? 12

Nowy żłobek w centrum Krakowa 14

Kongres Karty Dużych Rodzin 14

WYBIERZ PRZEDSZKOLE Z MIASTEM pociecz

„Bajka” 15

„A dlaczego?” 16

„Kubisiowy Ogród” w Węgrzcach 18-19

ZDROWY MALUCH:

Wszy znów wróciły do szkół 20

POMYSŁOWA LEKCJA:

Wycieczki edukacyjne dla uczniów i przedszkolaków 23

Podróż do wnętrza ludzkiego organizmu – interaktywna wystawa dla rodzin i szkół 24

PRZEPIS NA WEEKEND:

Centrum Sztuki w Mościcach 25

Jedziemy do Zawoi 26

LEKTURA NA WEEKEND:

Poczytaj z dzieckiem „Krzysztoforka” 27

MAJA SKOWRON POLECA

Wakacje Mikołajka 28

NIE PRZEGAP:

W Tarnowie 29

W Nowym Sączu 30

Koniec świata

W tym roku do czwartej klasy trafił pierwszy rocznik dzieci, które rozpoczęły edukację w wieku sześciu lat. W całej Małopolsce takich uczniów jest blisko 6000. Dla wielu z nich czwarta klasa okazała się prawdziwym wstrząsem. Dziewięciolatki mają problem nie tylko z nauką, ale nawet ze znalezieniem odpowiedniej sali lekcyjnej, zjedzeniem obiadu, czy zasznurowaniem butów.

Anna Kolet-Iciek

Czwarta klasa to nie przelewki. Zawsze zresztą tak było. Z przyjaznego środowiska, spod skrzydeł ukochanej pani, trafia się do miejsca, w którym trzeba samemu sobie radzić. Nowi nauczyciele, nowe przedmioty, lekcje w różnych salach, trudne zadania, a zamiast kwiatków i serduszek prawdziwe oceny.

Nawet 10-letniemu dziecku trudno jest to wszystko ogarnąć. Tymczasem w tym roku do czwartej klasy trafiły dzieci dziewięcioletnie, a nawet niespełna dziewięcioletnie. To maluchy, które w myśl reformy edukacji poszły do szkoły w 2011 roku mając sześć lat. Wówczas rodzice mieli co prawda wybór, czy posłać dziecko do szkoły czy pozostawić w przedszkolu, jednak był to wybór iluzoryczny. Władze oświatowe i samorządowe straszyły bowiem, że jeśli dziecko nie pójdzie do szkoły w 2011 r. w wieku 6 lat, to rok później trafi na kumulację roczników, bo wówczas obowiązkowo do pierwszej klasy miały już iść wszystkie siedmioletnie i sześciolatki. Tak się nie stało, bo reformę po raz kolejny przesunięto, ale sześciolatki w szkole zostały. Dziś są to już uczniowie czwartej klasy.

— Od których wymaga się, by pracowali w takim samym tempie, jak dzieci o rok starsze, a to dla wielu z nich jest niewykonalne — mówi psycholog Katarzyna Berdys.

W wyszukiwarce google wpisuję zdanie „dziewięciolatek w klasie czwartej”. Wyszukiwarka uparcie zmienia hasło na dziesięciolatek... Nawet dla niej to błąd. Wiedzą to już także rodzice, nauczyciele i psycholodzy. Reforma edukacji nie przewidziała bowiem jednego: że to co dla dziesięciolatka jest problemem, dla dziewięciolatka będzie końcem świata.

Cała dyskusja wywołana obniżeniem wieku szkolnego skupiła się na sześciolatkach w szkole. Wszyscy w kółko mówili o dywanikach, ni-

”

W wyszukiwarce google wpisuję zdanie „dziewięciolatek w klasie czwartej”. Wyszukiwarka uparcie zmienia hasło na dziesięciolatek... Nawet dla niej to błąd. Wiedzą to już także rodzice, nauczyciele i psycholodzy.

sześciolatka

skich ubikacjach, kolorowych placach zabaw. – Nikt wówczas nie pomyślał, że młodsze dzieci za chwilę trafią do czwartej klasy i zacznie się prawdziwy problem – mówi Jolanta Gajęcka, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Krakowie.

Jej zdaniem system w żaden sposób nie wspiera dziecka młodszego, które staje się uczniem czwartej klasy. – Ma ono dokładnie takie same obowiązki i zadania, jak o rok starsi koledzy. Program nauczania nie uwzględnia tego, że jest to dziecko młodsze – mówi Jolanta Gajęcka.

W jej szkole, z myślą o dziewięciolatkach, wydłużono do ponad miesiąca okres adaptacyjny, nauczyciele częściej spotykają się z rodzicami. Jednak i to wkrótce się skończy.

– Musimy zacząć wymagać, bo trzeba przecież zrealizować program – podkreśla dyrektorka SP nr 2.

Czym dziewięciolatek różni się od dziesięciolatka? Zdaniem ekspertów wszystkim. Wolniej pracuje, ma problem z czynnościami samoobsługowymi, często nie umie nawet

zawiązać sobie butów, zapomina o zabrananiu z klasy swoich rzeczy, nie pamięta, co jest na zadanie domowe, nie potrafi zjeść obiadu w 10 minut. Można długo wymieniać. – Te dzieci są też drobniejsze i mniej sprawne fizycznie od starszych kolegów – dodaje Andrzej Moskał, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 40 w Krakowie.

Tymczasem w szkole nie mogą już liczyć na udogodnienia, jakie przysługiwały im jeszcze kilka miesięcy temu w nauczaniu zintegrowanym. Nie ma już dywaników, na których można by odsapnąć, niższych ławeczek i szafek na podręczniki, więc cały szkolny dobytek trzeba dźwigać na plecach przez cały dzień.

Dorota Zatorska, jest nauczycielką przyrody w klasach IV–VI w jednej ze społecznych szkół w Krakowie. Już po kilku dniach pracy dostrzegła te różnice: – Tak się złożyło, że w tym roku mam zajęcia z dwiema czwartymi klasami. Jedna złożona jest z dzieci, które poszły do szkoły o rok wcześniej, w drugiej są dzieci starsze o rok. Różnica między nimi jest kolosalna – przyznaje Dorota Zatorska.

Z jej obserwacji wynika, że młodsze dzieci wolniej pracują, gorzej się koncentrują,

a często nie potrafią jeszcze płynnie czytać, ani pisać.

– I mają do tego prawo – zaznacza psycholog Katarzyna Berdys. – Przed reformą dzieci miały trzy lata na doskonalenie nauki czytania, bo do szkoły przychodziły już z umiejętnością składania literek, gdyż taką naukę przewidywał program „zerówki”. Teraz przychodzą nie mając nawet podstawowej umiejętności czytania, którą nabywają dopiero pod koniec pierwszej klasy. Na doskonalenie mają więc tylko dwa lata. Nic zatem dziwnego, że wiele dzieci w czwartej klasie nie potrafi dobrze czytać, tymczasem nauczyciele wymagają czytania ze zrozumieniem.

– Do tego dochodzą problemy emocjonalne – dodaje Dorota Zatorska. – Dziewięcioletnie dzieci w porównaniu z o rok starszymi kolegami są jeszcze bardzo dziecinne. Na lekcjach chciałyby opowiadać, chwalić się, dyskutować, a na to nie ma czasu, bo musimy pędzić z materiałem. I tak wiem, że pewnych rzeczy nie uda się omówić dokładnie, niektóre zrobimy „po łóbkach”, ponieważ program, który muszą opanować nie jest do-

reklama



ZŁOBEK KUBUŚ I PRZYJACIELE

- monitoring on-line dla rodziców
- doświadczona i przeszkolona kadra
- wieloletnie doświadczenie w opiece nad maluchami
- własne ogródki dla dzieci
- zajęcia rozwijające motorykę
- zajęcia plastyczne, rytmiczne, bajkoterapia
- Musical Babies, czyli angielski dla najmłodszych
- opieka logopedyczna
- dotacja z Urzędu Miasta

Zapraszamy do naszych trzech placówek w Krakowie:

ul. Gdańska 20
ul. Przemysłowa 4/125
os. Akademickie 4/5

tel. 693 641 124; (12) 345 48 10
www.kubusiprzyjaciele.pl

stosowany do ich możliwości i tempa pracy. Na szczęście w naszej szkole są dziesięciodniowe obozy naukowe i ten czas można wykorzystać na nadrobienie zaległości.

W zwykłej, publicznej podstawówce nauczyciele mogą tylko pomarzyć o takim luksusie. Mają też mniej godzin w planie lekcji na zrealizowanie całego materiału. To z pewnością odbije się na wyniku sprawdzianu.

— Jestem pełna obaw, jak te dzieci poradzą sobie na kolejnych etapach edukacji i jak będzie wyglądał ich sprawdzian — mówi Jolanta Gajęcka.

Problem jest zwłaszcza z matematyką, bo tu następuje największy przeskok. Nagle zamiast dodawać kwiatki lub śliwki, dziecko musi zacząć wykonywać w pamięci konkretne obliczenia. — Podstawa programowa nauczania matematyki w klasach I–III została zmieniona i dostosowana do możliwości młodszych dzieci. Program dla czwartej klasy nie przeszedł już takiej modyfikacji — przyznaje Jolanta Siwecka z Centrum Nauczania Metis, która w Krakowie prowadzi korepetycje z matematyki i zajęcia dla dzieci metodą Mat-hjong.

Efekt?

— Wśród moich uczniów na korepetycjach od ubiegłego roku jest zaskakująco dużo czwartoklasistów, którzy nie radzą sobie z materiałem. Problemem dla nich jest zwłaszcza tabliczka mnożenia i zadania tekstowe, z których nie potrafią wychwycić istotnych informacji — mówi Jolanta Siwecka.

Małgorzata Barańska od ponad 25 lat jest nauczycielką nauczania zintegrowanego, a od kilku gorącą przeciwniczką posyłania sześciolatków do szkoły. — Wygląda na to, że miałam rację — mówi nauczycielka. — Dziś wyraźnie widać, że posyłając sześciolatki do szkół zaczęliśmy produkować na masową skalę klientów poradni psychologiczno-pedagogicznych i uczniów z niepowodzeniami szkolnymi.

W II klasie, którą obecnie prowadzi Barańska, jest troje uczniów, którzy poszli do szkoły o rok wcześniej. Jeden z nich intelektualnie dobrze sobie radzi, ale w pierwszej klasie zapłacił wysoką cenę za swoją wcześniejszą edukację. — Drobne niepowodzenia, takie jak krzywy szlaczek w zeszytach lub przegrana w wyścigu, były dla niego prawdziwymi tragediami, które oplakiwał potokiem łez — wspomina Małgorzata Barańska. — Druga uczennica, jest zupełnie przeciętna.



Czym
dziewięciolatek
różni się
od dziesięciolatka?
Zdaniem ekspertów
wszystkim. Wolniej
pracuje, ma problem
z czynnościami
samoobsługowymi,
często nie umie
nawet zawiązać
sobie butów,
zapomina
o zabraniu z klasy
swoich rzeczy, nie
pamięta, co jest na
zadanie domowe,
nie potrafi zjeść
obiadu w 10 minut.
Można długo
wymieniać.

Radzi sobie, ale widzi, że wykonywanie wielu zadań przychodzi jej o wiele trudniej niż jej starszym o rok koleżankom, dlatego rośnie w przekonaniu, że jest słabsza. Tymczasem gdyby poszła do szkoły w wieku siedmiu lat wyrastałaby w przekonaniu, że jest bardzo dobra.

Małgorzata Barańska już martwi się o swoich uczniów, którzy za dwa lata wylądują w czwartej klasie. — Nie będzie im łatwo — mówi nauczycielka. — Najpierw będą musieli znaleźć odpowiednią salę lekcyjną, potem szybko się spakować, zdążyć w 15 minut zjeść obiad, znaleźć kolejną salę, pamiętać o swoich rzeczach, zadaniach domowych i nie zgubić się na korytarzu. Na lekcjach taki dziewięciolatek też nie będzie miał łatwo, bo jego sposób myślenia jest inny niż dziecka o rok starszego. On jeszcze myśli konkretnie, a w czwartej klasie nauczyciel zaczyna wymagać myślenia abstrakcyjnego. Nauczyciel co prawda wie, że ma być elastyczny, ale przede wszystkim musi zrealizować program, na który ma niepełna trzy lata, bo już w kwietniu jest rozliczany ze swoich dokonań na sprawdzianie. To frustrujące.

Krakowskie poradnie psychologiczno-pedagogiczne już dostrzegły ten problem.

— Wpisaliśmy to nawet do naszego planu pracy na ten rok — mówi Ewa Bochenek, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 4 w Krakowie. — Będziemy bacznie przyglądać się czwartoklasistom i spotykać się z ich nauczycielami. Chcemy również dać sygnał dyrektorom szkół, że wkrótce problem będzie jeszcze większy, bo do czwartych klas zaczną trafiać jeszcze więcej młodszych dzieci. Muszą być na to przygotowani i muszą w tym kierunku zaplanować szkolenia dla nauczycieli.

Zdaniem Katarzyny Berdys to konieczność, bo o ile nauczyciele nauczania początkowego radzą sobie bardzo dobrze z dziećmi o rok młodszymi, tak nauczyciele w klasach starszych mają z tym pewien kłopot.

— Muszą się teraz tego nauczyć, ale zmiana nastawienia na pewno potrwa kilka lat — tłumaczy psycholog.

● Na stronie www.miestopociech.pl w zakładce Kocham MATME! Znajdziecie ćwiczenia, które pomogą Waszemu dziecku w nauce matematyki. Zadania przeznaczone są dla uczniów szkół podstawowych.

11-19
PAŹDZIERNIKA

Galeria
Bronowice

interaktywna **WYSTAWA**

dla RODZIN i SZKÓŁ



**ZAPRASZAMY W FASCYNUJĄCĄ PODRÓŻ
DO WNETRZA LUDZKIEGO ORGANIZMU**

Godziny otwarcia wystawy:

Pon-Pt: 9:00 – 19:00, Sb-Nd: 10:00 – 20:00

Zapisy grup zorganizowanych:

e-mail: zapisy@gmdk.pl, telefon: 883 460 654

Szczęśliwe DZIECKO
Szczęśliwa MAMA 2014

Bezpłatne
badania USG i USG 4D
Konsultacje medyczne

GALERIA BRONOWICE
Ul. Stawowa 61, KRAKÓW
Niedziela, 26 października
od 11:00 do 16:30

 **FUNDACJA**
SZCZĘŚLIWE MACIERZYŃSTWO
www.szczesliwemacierzynstwo.pl

Mamota

www.galeriabronowice.pl

Galeria
Bronowice

Ekorodzina

Współcześni Polacy wybierają wygodne życie. Szukają pracy lekkiej, łatwej i szybko przynoszącej gratyfikację finansową. Decydując się na prowadzenie gospodarstwa rolnego postanowiła Pani inaczej.

Gdy na świat przyszło naszych dwoje dzieci, szukaliśmy małej stabilizacji. Do wyboru mieliśmy zakup mieszkania w Krakowie lub domu pod miastem. Okazało się, że w rodzinnej miejscowości mojego męża, czyli w Chełmie pod Wolbromiem na sprzedaż wystawione zostało gospodarstwo rolne i z tej oferty postanowiliśmy skorzystać. Przeprowadzka nastąpiła dopiero po remoncie domu. Przywrócenie tego miejsca do normalnego stanu kosztowało nas dużo pracy. Masę energii włożyliśmy też w odnowienie ogródka wokół domu. Zanim jednak osiedliliśmy się w Chełmie na dobre, przyjeżdżaliśmy tu na weekendy i wakacje. Ale już wtedy uprawialiśmy warzywa na własne potrzeby, a także korzystaliśmy z tego, co było wcześniej posadzone. Prawdę mówiąc prócz pokrzyw, dzikiego bzu oraz drzew owocowych niewiele można było tu znaleźć.

Czy jest Pani rolnikiem z wykształcenia?

Nie, jestem absolwentką Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Zanim poświęciłam się rolnictwu pracowałam w firmie, która zajmowała się badaniami marketingowymi.

Skąd więc pomysł na ekologiczne rolnictwo?

Poniekąd stało się to za sprawą moich dzieci, które wdychając krakowskie powietrze i jedząc żywność dostępną w sklepie zaczęły chorować. Miały alergię. To był sygnał, że trzeba coś z tym zrobić i zdrowo je odżywiać. Poza tym moi rodzice są absolwentami Akademii Rolniczej w Krakowie. I pewnie po nich odziedziczyłam zamiłowanie do uprawy ziemi.

Prowadzili gospodarstwo rolne?

Nie, pracowali w instytucjach rolniczych. Wydaje mi się jednak, że ja mam tzw. „gen grzebacza ziemnego” pomimo miejskiego wychowania. Mieszkalam z rodzicami w Rzeszowie, ale jak jeździłam na ich działkę, to cieszyłam się, że mogę mieć własną grządkę z różnymi warzywami. Zawsze o nie dbałam. Pieliałam i podlewałam, a potem byłam dumna, gdy mogłam coś wyhodować i się tym podzielić.

O przeprowadzce na wieś, uprawach ekologicznych oraz zdrowej żywności rozmawiamy z Justyną Bugaj, która od ponad dziesięciu lat wraz z mężem prowadzi gospodarstwo ekologiczne „Bio Bugaj”. Pani Justyna jest mamą: 17-letniej Kasi, 16-letniego Szymona oraz prawie 2-letniego Antosia.

Jak rodzice zareagowali, gdy im Pani oznajmiła, że zwiąże życie z rolnictwem?

Gdy jeszcze pracowałam zawodowo, ale już zaczęliśmy własną działalność na niewielką skalę i mieliśmy pierwsze zamówienia, tata przestrzegał, że to nie jest dobry pomysł, bo praca ciężka, zarobek niepewny, a przez to niepewne jutro. Dużo miał w tym racji, bo to jest rzeczywiście niepewny dochód i niepewne jutro. Nie wszystko jest przecież od nas zależne. Czasem jest tak, że choć włożymy mnóstwo pracy, to pogoda może spłatać nam takiego figla, że zbiory będą marne.

Jak duże jest Państwa gospodarstwo?

Ma ponad 5 hektarów. Praktycznie na całej tej ziemi - prócz 20 arów, na których stoi dom otoczony ogródkiem - uprawiamy drzewa owocowe i warzywa. Nie wycięliśmy też starych drzew, choć teraz jest moda na sadzenie wokół domu takich krzewów, które nie będą zaśmiecać liśćmi i igłami otoczenia.

Korzystają Państwo z pomocy innych osób przy uprawie ziemi?

Większość prac staramy się wykonywać sami, ale wspomagamy się również pracownikami najemnymi. Ale wydaje mi się, że jak sami coś zrobimy, to zawsze lepiej i z sercem. Nasza praca rozłożona jest na dwanaście miesięcy. Pory roku warunkują tylko rodzaj czynności. Od wiosny do jesieni prawie nie schodzimy z pola, a zimą zajmujemy się już tylko hodowlą zwierząt: kur, królików, gęsi. Dzięki temu mamy bardzo dobry nawóz dla roślin.

Czy Państwa gospodarstwo specjalizuje się w jakiś uprawach?

Najwięcej pracy wkładamy w uprawę warzyw, bo to jest główne źródło naszego dochodu. Sadzimy marchewki, pietruszki, pory, buraki oraz warzywa sezonowe. Mamy też sad owocowy, ale na razie drzewa są młode i owoców jest niewiele.

Czy czuje Pani różnice między tym co sama zasadzi, a tym co można kupić w miejskich warzywniakach?

Pewnie. Różnica jest w smaku i zapachu. Poza tym po naszych warzywach dzieci nie mają alergii. Dlatego staram się, by jak najdłużej je jadły. Robię więc przetwory na zimę, zamra-

zam, suszę. Kiedy jeszcze pracowałam w mieście, a już miałam gospodarstwo - koleżanki pytały mnie, kiedy ja mam na to wszystko czas. Odpowiadałam, że mam niewiele, ale lubię to robić.

Coraz częściej współczesne gospodynie powracają do starej tradycji robienia na zimę zapasów z owoców i warzyw. Nie chcą, by na stole leżały tylko produkty zakupione w sklepie. Dawniej robiło się przetwory ze względu na sytuację ekonomiczną, bo w sklepach nie było dostępu do wielu rzeczy i zmuszało to rodziny do wykorzystywania wszystkiego, co urosło im w ogródku. W moim domu mama o to dbała i miło było w zimie otworzyć taki słoik z wiśniami czy śliwkami. One miały swój specyficzny smak i aromat. Teraz ludzie za-

czynają powracać do tamtych czasów i zaczynają przygotowywać przetwory dla siebie. I to dobry znak.

Jak wyglądały początki Państwa działalności?

Nie był to łatwy dla nas czas. Instytucje powołane do tego, by służyć rozwojowi ekologicznego rolnictwa na początku zwodziły nas, przez co musieliśmy wstrzymać nasze plany na 1,5 roku. Po jakimś czasie zdobyliśmy jednak adres do gospodarza, który zajmował się ekologiczną uprawą i to on nas pokierował do właściwych urzędów, byśmy mogli zalegalizować taką formę działalności. Z perspektywy czasu myślę, że sam proces produkcji powinien być sprawą najistotniejszą. Jest jednak inaczej. Rządzi biurokracja. Owszem jakość upraw, czy ziemi powinna być sprawdzana i ma to sens,

ale instytucje większy nacisk kładą na kontrolę administracyjną. Dla nich trzeba mieć przede wszystkim porządek w papierach, a przecież wszystkie czynności związane z dokumentacją zabierają rolnikom dużo czasu.

Państwa marchewki, pietruszki, czy pory są bardzo okazałe. Czy w gospodarstwach ekologicznych można korzystać z jakiś nawozów? Tylko z organicznych: oborników czy kompostów. Z takich samych, jak kilkadziesiąt lat temu korzystali rolnicy. Wówczas nawozy chemiczne były bardzo drogie i niewiele osób mogło sobie na nie pozwolić. Potem zrobiły się bardziej dostępne i jednocześnie powszechne były też szkolenia rolników, które spowodowały, że odeszli od nawożenia organicznego na rzecz sztucznego. To im ułatwiało życie, bo do

reklama



Zasiegnij języka,
ponoć tutaj powstała
logika Ludwiga

Logika to taka nauka, która mówi „co z czego wynika”.
Przyjmuje się za fakt, że w słowach istnieje świat,
a to, co nie może być nazwane, musi być przemilczane.
I oto za sprawą Wittgensteina Ludwiga
powstała na Zabłociu niezwykła logika języka.
A tak między nami,
gdy ktoś cię o sens świata spyta,
niech w „Traktacie filozoficzno-logicznym”
zasiegnie języka.

Cudki i ludki warsztaty podgórskie

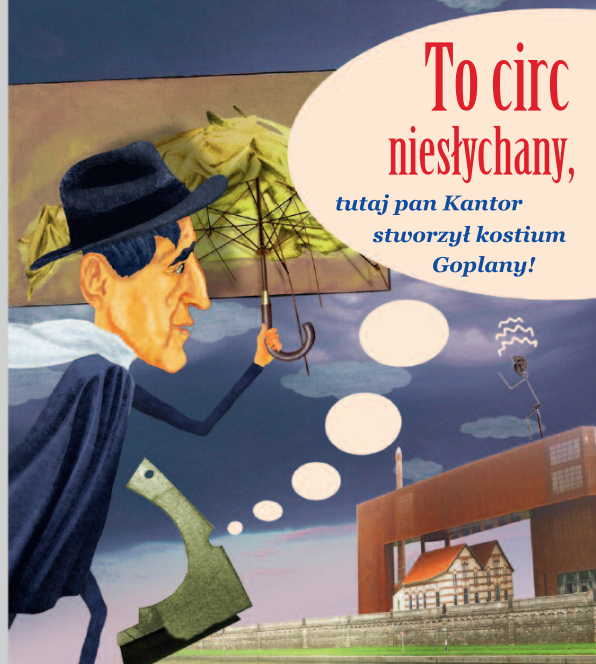
**Kurtyna
w górę**
18 października

**Tanecznym
krokiem**
25 października

darmowe warsztaty
rodzinne
godz. 12:00 i 15:30
plac przy salonie Empik



Pan Tadeusz Kantor, twórca teatru Cricot 2,
mieszkał przy Węgierskiej ładnych parę lat.
Tutaj na drugim piętrze w oficynie
stworzył kostiumy Gopłanie i Balladynie.
Obmyślał spektakle Teatru Niezależnego,
aż stał się twórcą pokroju światowego.
Cricot 2 był poważny i awangardowy,
ale zobacz, co przyjdzie ci do głowy,
gdy nazwę teatru przeczytasz wspak... ot tak!



**To circ
niesłychany,**
tutaj pan Kantor
stworzył kostium
Gopłany!



uprawy ziemi nie była konieczna hodowla zwierząt, która jest dodatkowym obowiązkiem. Nie każdy z rolników ma na nią czas. My jednak hodujemy zwierzęta. Poza tym też wprowadzamy inne rozwiązania wspomagające nawożenie organiczne. Same rośliny mogą być podstawą do nawożenia, bo zawsze można użyć glebę jakimiś przedplonami, które po zaoraniu są nawozem dla innych roślin. Na przykład żytem, gorczycą, czy łubinem.

Czy Państwo czasem korzystają ze środków chemicznych?

Nie, choć jest wykaz takich substancji, dopuszczalnych przy uprawach ekologicznych. My wykorzystujemy właściwości naturalne roślin, którymi można zwalczyć szkodniki. Używamy również mikroorganizmów, choćby szczepów bakterii, które służą do ochrony upraw, a także wspomagają produkcję i sprawiają że te rośliny są zdrowsze i silniejsze. Dzięki tym substancjom gleba jest bardziej pulchna i żyzna.

Jakie były zbiory w tym roku. Udałe?

Tak, choć zapowiadało się gorzej biorąc pod uwagę nieciekawą pogodę. Ale jeszcze nigdy nie było tak źle, byśmy nic nie zebrali. Są tyl-

ko gorsze i lepsze lata, jeśli chodzi o wydajność produkcji.

Jakie jest zapotrzebowanie na zdrowe jedzenie? Czy ludzie mają większą świadomość, tego co kupują?

Świadomość konsumentów jest większa, przez co wzrasta zapotrzebowanie na takie produkty. Naszymi klientami są dwie grupy. Jedni muszą odżywiać się taką żywnością ze względu na zdrowie, drudzy zaś chcą zapobiec pewnym chorobom. Są to przede wszystkim rodzice małych dzieci, którzy z wielką troską podchodzą do swoich pociech. Zwłaszcza przez pierwsze miesiące po narodzinach. Gdy dziecko jest starsze, to bywa z tym różnie. Mogę jednak powiedzieć, że coraz częściej jest tak, że jak ktoś już spróbuje lepszych roślin, nabiału czy mięsa, to nie wyobraża sobie powrotu do jedzenia ze sklepu. Ale nie wszystkim na to stać. Zanim jednak wybierzemy tańszy produkt, to musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy chcemy zjeść na przykład marchewkę, czy też wyrób marchewkopodobny.

Od ubiegłego roku w Krakowie działa Targ Pietruszkowy, na którym co sobotę producenci zdrowej żywności sprzedają swoje produkty.

Państwo też tam jesteście.

Targ Pietruszkowy to bardzo dobra inicjatywa. Z tygodnia na tydzień przybywa i klientów i dostawców, którzy przywożą pyszne produkty. Sama też się u nich zaopatruję. To jedne takie miejsca w Krakowie ze zdrową żywnością, które stwarza bezpośredni kontakt z klientem. To bardzo cenne, gdy nabywca widzi osoby zajmujące się sprzedażą żywności ekologicznej, bo przez to ma większe zaufanie do tych produktów.

Z czasem klientów będzie przybywać. Będą Państwo powiększać gospodarstwo?

Mamy plany rozwoju, ale czas pokaże czy uda nam się zrobić parę kroków do przodu. Nie chcę jeszcze mówić, w jakim kierunku zamierzamy iść. Są w Polsce ogromne gospodarstwa ekologiczne, mające nawet ponad 300 hektarów. Ich właściciele sadzą rośliny na specjalnych matach. Są też specjalne maszyny, które te maty rozciągają oraz sadzarki. Ten sprzęt jest bardzo drogi i opłaca się w niego zainwestować, gdy ma się wielkie areale. Jest to jednak trochę inny niż nasz sposób wytwarzania zdrowej żywności. Bardziej anonimowy. U nas wszystko dzieje się za sprawą rąk. I ja sobie to bardzo cenię. ●

Rozmawiała Katarzyna Samborska



- nie zawierają mydła
- nie zawierają parabenów
- nie zawierają alkoholi
- nie zawierają barwników



www.uzdrowisko-rabka.pl

Żel do mycia ciała i twarzy dla dzieci

Delikatny żel do mycia ciała z dodatkiem wody mineralnej z Uzdrowiska Rabka. Naturalna betaina i proteiny pszenicy wnikają do głębszych warstw skóry nawilżając ją, nadając jej miękkość i elastyczność.

D-panthenol działa gojąco i regenerująco przy drobnych uszkodzeniach skóry, przy podrażnieniach i poparzeniach. Dzięki rabczańskiej solance jodowo-bromowej pomaga usunąć dolegliwości dermatologiczne skóry. Stosowany regularnie pozostawia skórę czystą, zdrową i zadbaną.



Szampon do włosów dla dzieci

Delikatny szampon do włosów z dodatkiem wody mineralnej z Uzdrowiska Rabka. Łagodny szampon do włosów przeznaczony do codziennej pielęgnacji wrażliwej skóry głowy i delikatnych dziecięcych włosów. Kompleks kondycjonujący włosy ułatwia rozczesywanie, zapobiega elektryzowaniu, dodaje połysku i poprawia kondycję włosów.



Jak obniżyć czesne w żłobku?

Ci, którzy po urlopie rodzicielskim chcą wrócić do pracy, mają powód do radości. Będzie więcej żłobków. Ale wciąż pozostaje problem wysokości czesnego w prywatnych placówkach. Pozostawione bez pomocy publicznej będą musiały podnosić opłaty, by utrzymać się na rynku. Przez to dla wielu rodziców żłobki staną się niedostępne.

Gdy premier Ewa Kopacz w swoim exposé poinformowała, że w przyszłym roku rząd przeznaczy na żłobki nie 50 lecz 100 mln złotych na sali plenarnej rozległy się oklaski. Cieszyli się nie tylko posłowie rządzącej partii, ale także rodzice i ci którzy w planach mają otwarcie takiej placówki. Bardziej sceptycznie do wypowiedzi premier podeszły osoby, które prowadzą już taką działalność. Ich zdaniem, będzie dobrze, dopiero wówczas, gdy rządowe pieniądze przeznaczone zostaną nie tylko na powstawanie nowych placówek, ale też na utrzymanie tych już istniejących. To pozwoliłoby na obniżenie czesnego, by żłobki naprawdę stały się dostępne dla wszystkich maluchów.

W tej chwili najtańsze są samorządowe placówki. Jednak w całej Małopolsce jest ich ok. 30, z czego większość w Krakowie.

W tym mieście na czesne w samorządowym żłobku trzeba wydać 199 zł, ale dostanie się do takiej placówki to niemal cud. Obecnie w kolejce na przyjęcie czeka ponad 2000 dzieciaków. To się prędko nie zmieni.

W takiej sytuacji rodzice nie mają wyboru. Jeśli chcą pracować muszą zatrudnić nianię lub posłać dziecko do prywatnego żłobka. Tam czesne może wynieść nawet tysiąc złotych. Dzieje się tak, gdy placówka nie korzysta z programów unijnych, albo nie może liczyć na dotacje z budżetu gminy. W przeciwnym razie kwota opłat byłaby dużo niższa.

W Małopolsce tylko Kraków dotuje prywatne żłobki, trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszystkie. Jeśli żłobek uzyskał

miejskie wsparcie, rodzic zapłaci co miesiąc o ponad 300 zł mniej. Ale tylko pod warunkiem, że dziecko będzie każdego dnia w żłobku. W razie choroby, rodzic pozbawiony urzędowej dotacji, płaci za żłobek więcej niż gdyby zapłacił w przypadku obecności dziecka. To od stycznia ma ulec zmianie. Jak zapowiadają urzędnicy dotacja będzie stała.

Dofinansowanie z budżetu miasta przysługuje tylko rodzicom mieszkającym w Krakowie i jest przyznawane na jeden rok uchwałą Rady Miasta. I to jest problem, bo nigdy nie wiadomo, czy w następnym roku radni zdecydują po myśli rodziców.

Taniej jest też w żłobkach unijnych. Ale tylko do czasu. W całej Małopolsce takich placówek jest kilkanaście. Rodzice płacą tam czesne około 400 zł miesięcznie, a resztę dopłaca unia. Jednak to zasilanie już się kończy. Od stycznia właściciele niektórych placówek będą musieli podnieść czesne, by nie zbankrutować. Boją się jednak, że przez to stracą klientów. I nie są to obawy bezpodstawne. Niektórzy rodzice na wieść o tym, że w żłobku do którego posyła dziecko kończy się unijna dotacja i przez to trzeba będzie płacić więcej, zaczynają szukać tych placówek, w których dotacje jeszcze przez jakiś czas będą lub przenoszą dzieci do żłobków dotowanych przez miasto. To odbywa się ze stratą dla dziecka, bo każda zmiana żłobka oznacza ponowną adaptację do nowych warunków. Rodzi też problem dla właścicieli, którzy mimo kłopotów z naborem nie mogą zamknąć placówki, bo zgodnie z zasadami programu, muszą one istnieć jeszcze przez pięć lat od zakończenia finansowania (w tym wypadku do 2019 roku). Powstaje pytanie, jak się z tego wywiążą? Nie wiadomo. Pewne jest to, że samo wsparcie budowy żłobków i ich finansowanie przez określony czas to zdecydowanie za mało. Potrzebne są dotacje na działalność ze środków unijnych albo gminnych na wzór dotacji przekazywanych przedszkolom. Wtedy wszystkim byłoby łatwiej. (R.J.)

Prowadzen

Rozmowa z dr. Rafałem Leśniakiem, dyrektorem Małopolskiego Centrum Edukacji, które w ramach programu „Troskliwi rodzice wracają do pracy” stworzyło w Małopolsce pięć żłobków pod nazwą „Lokomotywa”. Działają one w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu i Rybniej.

Czy prowadzenie żłobka to opłacalna działalność?

Prowadzenie żłobków to przede wszystkim bardzo trudne i odpowiedzialne zadanie, a do tego nielukratywne finansowo. W powszechnej opinii przyjęło się sądzić, że wprowadzenie w 2011 roku tzw. „ustawy żłobkowej” spowodowało rozkwit tego interesu. Z jednej strony pozwoliło bowiem powrócić rodzicom do dotychczasowej pracy bądź podjęcie nowej, z drugiej zaś – poprzez zatrudnienie personelu – przyczyniło się do poprawy sytuacji na rynku pracy. Tymczasem początkowy rozkwit interesu żłobkowego zafałszowała statystyka, bowiem nowa ustawa pozwoliła do tych placówek zaliczyć również funkcjonujące wcześniej „kluby malucha”. Oczywiście obecnie powstaje dużo nowych żłobków – jednak najczęściej z pomocą funduszy unijnych.

Czy łatwo uzyskać unijne pieniądze na prowadzenie żłobka i czy ta procedura łączy się z dużą biurokracją?

Każdy projekt unijny – nie tylko ten na prowadzenie żłobka – już na etapie wniosku stanowi duży materiał biurowy, ale prawdziwa biurokracja rozpoczyna się na etapie realizacji, negocjacji i rozliczeń. To trudna droga. Jednak bez niej nie mogłyby powstać wspaniałe projekty m.in.: przestronne, dobrze wyposażone, nowoczesne żłobki.

Ile obecnie wynosi czesne w żłobkach „Lokomotywy”, które Pan prowadzi?

W czasie trwania projektu czesne w naszych żłobkach zostało ustalone na 360 złotych miesięcznie. Jest to kwota za pobyt całodzienny z wyżywieniem, zajęciami dodatkowymi z języka angielskiego, z rytmiki, z logopedii oraz z wieloma atrakcjami: teatrzykami,

ie żłobka to trudne zadanie

dogoterapią, zabawami andrzejkowymi, czy karnawałowymi.

Jaką kwotę rodzice będą musieli zapłacić, gdy zabraknie dofinansowania unijnego?

Za komercyjnie funkcjonujący żłobek w Krakowie średnio trzeba zapłacić około 900 zł plus wyżywienie. Kwota ta jest pomniejszana o dotację z Urzędu Miasta. Dodam, jednak, że większość gmin nie dopłaca do niepublicznych żłobków. W związku z tym wciąż istnieje zbyt duża różnica pomiędzy kwotą czesnego w żłobkach publicznych, a niepublicznych. Tak dotkliwej różnicy nie ma już w przypadku przedszkoli, gdzie dotacje z gmin są obowiązkowe i znacznie wyższe, a koszty utrzymania przedszkola – w stosunku do żłobka – znacznie niższe.

Jak Państwo zamierzają uchronić placówki przed odpływem rodziców, gdy żłobek nie będzie miał już dofinansowania ze środków publicznych?



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Mimo, że nie ma jeszcze ogłoszonych konkursów z Europejskiego Funduszu Społecznego na następny rok, mamy nadzieję na pozyskanie kolejnych środków na prowadzenie naszej „Lokomotywy”. Przecież wsparcie polityki prorodzinnej stało się głównym postulatem w exposé Pani Premier Ewy Kopacz. Słyszymy o zwiększeniu nakładów na budowę żłobków z 50 mln do 100 mln w 2015 roku, a w kolejnych pięciu latach do 2 mld złotych na wsparcie budowy przyzakładowych żłobków i przedszkoli. Na pewno jest to dobry, zdecydowany krok w kierunku poprawy obecnej sytuacji rodziców pragnących wrócić na rynek pracy. Jednak samo wsparcie budowy żłobków i pomoc pieniężna przez okres finansowania projektu to zdecydowanie za mało. Potrzebne są dotacje na kontynuowanie tej działalności właśnie ze środków unijnych albo w postaci dotacji celowych z budżetu gmin.

reklama

Studia podyplomowe

Kraków ■ Tarnów ■ Nowy Sącz ■ Nowy Targ

informacje i zapisy:

☎ 801 505 500

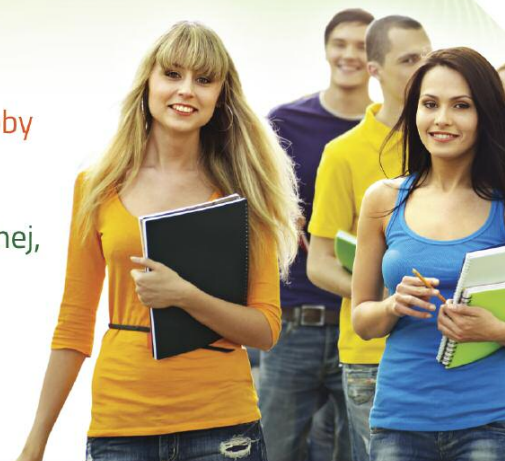
10% zniżki
na wszystkie kierunki

20% zniżki
przy zapisie w dwie osoby

Popularne kierunki:

- język angielski w wychowaniu przedszkolnym i edukacji wczesnoszkolnej,
- zarządzanie oświatą,
- logopedia przedszkolna i szkolna,
- oligofrenopedagogika,
- edukacja elementarna,
- przygotowanie pedagogiczne,
- pedagogika żłobkowa
- i wiele innych

PROMOCJA
OSTATNIE WOLNE MIEJSCA!



www.malopolska.edu.pl





KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Nowy Klub Malucha w centrum Krakowa



FOT. ARCHIWUM LUBU MALUCHA MOTYLKOWA KRAINA

W Krakowie, a zwłaszcza w centrum miasta, brakuje miejsc opieki nad najmłodszymi dziećmi. Klub Malucha Motylkowa Kraina, który powstał właśnie przy ul. Rakowickiej 18a pomaga wypełnić tę lukę.

To jedyny klub malucha położony w ścisłym centrum Krakowa, a jednocześnie w cichej i spokojnej okolicy, z dala od ruchliwych ulic, hałasu i spalin. To prawdziwy azyl dla najmłodszych.

Motylkowa Kraina czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 7 do 17.30 (opieka w innych dniach lub godzinach ustalana jest indywidualnie) i oferuje profesjonalną opiekę nad dziećmi od roku do trzech lat.

– Inspirują nas radość i uśmiech dzieci – mówi Natalia Prokop, założycielka Motylkowej Krainy. – Uwielbiamy pomagać najmłodszym odkrywcom w zdobywaniu nowych umiejętności. Dlatego stwarzamy maluchom bezpieczne warunki do rozwoju. W naszym klubie każde dziecko traktujemy bardzo indywidualnie, zachęcając do zabawy, aktywności i odpoczynku we własnym rytmie. Dzięki takiemu podejściu możemy odkrywać i rozwijać pasje i talenty malucha.

Motylkowa Kraina to miejsce, w którym dzieci spędzają czas w ciepłej i przyjaznej atmosferze pod opieką ludzi otwartych, kreatywnych, pełnych zapału i pasji.

– Wspólnie malujemy, tańczymy, czytamy bajki, recytujemy wiersze, śpiewamy piosenki i spacerujemy. Uczymy maluchy, pozwalając im obserwować, dotykać, wachać, słuchać i smakować, czyli doświadczać – opowiada Natalia Prokop.

Maluszki mają tu zajęcia z bajkoterapii, języka angielskiego, muzykoterapii, a także są objęte opieką logopedyczną.

W Motylkowej Krainie dzieci przechodzą też swój pierwszy trening samodzielności: uczą się same jeść i ubierać.

Czesne w klubie wynosi 649 zł za miesiąc. Rodzice mają również do wyboru miesięczne karnety godzinowe: 10 godzin pobytu w żłobku kosztuje – 100zł, 30 godzin – 270 zł, a 80 godzin – 550 zł.

Klub Malucha Motylkowa Kraina mieści się przy ul. Rakowickiej 18a/100. Kontakt: tel. 721-879-475; www.motylkowa-kraina.pl; kontakt@motylkowa-kraina.pl. Przy klubie znajduje się 8 bezpłatnych miejsc parkingowych.

Kongres Karty Dużej Rodziny

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej współorganizuje Kongres „Karta Dużej Rodziny – wyzwania i perspektywy”, który odbędzie się 20 października w Krakowie. Patronat nad nim objął rodzinny miesięcznik „Miasto Pociecz” oraz portal www.miastopociecz.pl.

W kongresie wezmą udział m.in. Władysław Kosiniak-Kamysz, minister Pracy i Polityki Społecznej, Małgorzata Marcińska, podsekretarz stanu w MPiPS, prof. Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa, Wojciech Kozak, wicemarszałek Małopolski, a także przedstawiciele innych miast oraz organizacji wspierających duże rodziny.

– Kongres będzie okazją do wymiany doświadczeń oraz promowania tych praktyk przyjaznych rodzinie, które są godne naśladowania. Pozytywny wizerunek rodzin z co najmniej trojgiem dzieci to także życzliwy klimat społeczny, wspieranie środowisk tych rodzin oraz lokalnych społeczności – zapewniają organizatorzy kongresu.

Karta Dużej Rodziny jest pierwszym ogólnopolskim projektem adresowanym do dużych rodzin. Dzięki współpracy rządu oraz firm i instytucji powstał system zniżek i ulg, z których może skorzystać każda rodzina z co najmniej trojgiem dzieci.

Karta przysługuje niezależnie od dochodu. Jest wydawana bezpłatnie każdemu członkowi rodziny. Rodzice mogą korzystać z niej dożywotnio, dzieci zaś do 18 roku życia lub do ukończenia nauki, maksymalnie do osiągnięcia 25 lat. Osoby niepełnosprawne otrzymują kartę na czas trwania orzeczenia o niepełnosprawności.

Posiadacze karty mają możliwość korzystania z katalogu oferty kulturalnej, rekreacyjnej czy transportowej w całym kraju. Kartę przyznaje wójt, burmistrz lub prezydent miasta na wniosek członka rodziny wielodzietnej.

Do programu przyłączyły się firmy i instytucje z różnych branż, zapewniając ulgi i zniżki na książki, kino, usługi telekomunikacyjne, bankowe czy medyczne.

Zniżki oferują nie tylko instytucje publiczne, ale również przedsiębiorcy prywatni. Przystępując do programu zyskują prawo do posługiwania się znakiem „Tu honorujemy Ogólnopolską Kartę Dużej Rodziny”.

Przypomnijmy również, że w niektórych gminach i powiatach od kilku lat z powodzeniem funkcjonują samorządowe karty dużych rodzin. W Małopolsce mogą skorzystać z niej mieszkańcy Krakowa, Tarnowa, powiatu tarnowskiego oraz Gorlic.

(M.S.)

Druga „Bajka” na Ruczaju

Rodzice dopięli swego. Przy ul. Lubostron 22 G na krakowskim os. Ruczaj powstała kolejna – już piąta w Krakowie – filia przedszkola „Bajka”. Placówka wygląda imponująco. W budynku są przestronne, jasne sale, wyposażone w śliczne zabawki i ciekawe pomoce dydaktyczne. Dzieci mają tu wiele miejsca do zabawy. Dla rodziców najważniejsza jest jednak pewność, że zostawiają swoje pociechy pod opieką oddanych nauczycielek.

Przedszkola „Bajka” mają już swoją renomę. Przede wszystkim za sprawą profesjonalizmu założycielki – Agaty Moskal, która stworzyła znakomicie działające placówki, z dobrą kadrą i ciekawą ofertą dla dzieci.

Pierwsze przedszkole powstało dziesięć lat temu na os. Uroczym. W kolejnych latach otwarto trzy filie w innych częściach Krakowa: na ul. ks. Kurzei, os. Piastów oraz ul. Skośnej. Ostatnia pojawiła się przy ul. Lubostron. Stało się to za sprawą rodziców, których pociechy z powodu braku miejsc nie dostały się do pobliskiej filii „Bajki” przy ul. Skośnej.

– Niektórym osobom tak bardzo zależało, by dzieci znalazły się w „Bajce”, że nie dawały za wygraną. Zrobiliśmy więc wszystko, by znaleźć odpowiednie miejsce w pobliżu – mówi Jolanta Gondek, dyrektor dwóch filii „Bajki”: przy ul. Lubostron i Skośnej.

Nowe przedszkole przy ul. Lubostron wygląda imponująco. Jest duże, przestronne, z wysokimi oknami i ścianami pomalowanymi na pastelowe kolory. Dzieci czują się tu znakomicie. Ale dyrekcja przedszkola podkreśla, że liczy się przede wszystkim dobra atmosfera, ogromna troska o dzieci i uśmiechnięta kadra.

– Oczywiście, kwalifikacje nauczycielek są bardzo ważne, ale w tej pracy najważniejsze jest powołanie – mówi dyrektor przedszkola.

Zanim młoda osoba zostanie przyjęta do pracy w „Bajce” – bez względu na to, ile ukończyła fakultetów i kursów – zapraszana jest na salę, do przedszkolaków. To bardzo ważne, w jaki sposób nawiązuje z nimi kon-



FOT. ARCHIWUM PRZEDSZKOLA BAJKA

takt, jak reaguje w różnych sytuacjach, czy nie odrzeka jakiegoś dziecka. Rekrutacja jest więc drobiazgowa.

– Nasze nauczycielki są bardzo ciepłe i cierpliwe. Mają dla dzieci czas, uważnie je słuchają i odpowiadają na każde pytanie. Na początku roku natychmiast wyłapywały maluszki, które przychodząc po raz pierwszy do przedszkola, zaczynały tęsknić za mamą, czy tatą. Płacze szybko się jednak skończyły, bo dzieciaki bez reszty pochłonęła zabawa. Duża rola w tym pań nauczycielek. Warto jednak zauważyć, że proces adaptacji szybko minął również dzięki współpracy z rodzicami, którzy okazali pociechom wyrozumiałość. Nie było stwierdzeń: „musisz iść do przedszkola, bo idę do pracy”, lecz zapewnienia, że „też tęsknią za tobą, gdy idę do pracy, a ty do

przedszkola”. Bardzo ważne jest wczuwanie się w emocje dziecka – mówi dyr. Gondek.

Ale „Bajka” kojarzona jest nie tylko z profesjonalną opieką. To też jedna z najtańszych placówek w Krakowie, mająca przy tym niezwykle szeroką ofertę zajęć edukacyjnych: już maluchy poznają podstawy angielskiego i francuskiego, mają rytmikę, katechizację, zajęcia z gimnastyki korekcyjnej, znajdują się też pod opieką psychologa i logopedy. Za dodatkową opłatą mogą się również uczyć tańca towarzyskiego, grać na pianinie, chodzić na warsztaty twórcze, zajęcia z ceramiki, robotyki, a także na basen, karate, dogoterapię i co ważne – uczestniczyć w warsztatach „Akademii Odkrywców”.

Przedszkola „Bajka” czynne są od godz. 6.30. Dzieci zaczynają dzień od zabaw, gier i układanek. Potem jest śniadanie, aż w końcu przychodzi czas na zajęcia edukacyjne, a także zabawy ruchowe, które organizowane są w sali albo w ogrodzie przedszkolnym. Dla dyrekcji przedszkola ważne jest, by dzieci wychodziły na spacer i wycieczki, więc w kalendarzu przedszkolnym nie brakuje takich atrakcji. Już w tym roku dzieci z filii przy ul. Lubostron były w Muzeum Przyrodniczym, Puszczy Niepołomickiej, w Stadninie Koni, a także na „święcie pieczonego ziemniaka i zupy dyniowej”, które dla przedszkolaków, ich rodziców i dziadków zorganizowało przedszkole. Gdy kończy się zabawa na świeżym powietrzu, przedszkolaki zbierają się na obiedzie. Po nim należy się odpocząnek. Niektóre maluchy leżakują, inne słuchają bajek czy muzyki relaksacyjnej. Przed dziećmi jeszcze zajęcia dodatkowe, podwieczorek i „pożegnanie z Bajką”, czyli: gry i zabawy w ogrodzie, a także w kąciakach zainteresowań. O godz. 17.30 lub 18 – w zależności od filii – dzieci wracają do domu.

– Często zdarza się tak, że gdy przychodzi czas zamknięcia przedszkola, to dzieci nie chcą z niego wychodzić. To dowód na to, że w „Bajce” czują się chciane i lubiane. Dla nas to najcenniejsza informacja – podkreśla Jolanta Gondek. (M.S.)

Przedszkola Niepubliczne „BAJKA”

● ul. Lubostron 22G, tel. (12) 307 07 96, 795 287 080 ● ul. Skośna 45, tel. (12) 685 03 03, 795 287 080 ● os. Uroczę 6, tel. (12) 644 23 93, 608 491 775 ● ul. Ks. J. Kurzei 14, tel. (12) 641 03 31, 660 685 707 ● os. Piastów 21b, tel. (12) 645 00 20, 660 685 707

Jak? Po co? Ile? A dlaczego?

Dzieci ciągle o coś pytają i dobrze, że to robią, bo dzięki temu dowiadują się nowych rzeczy. Ważne jednak, by zawsze usłyszały odpowiedź na nurtujące je pytania. Trudnych dziecięcych pytań na pewno nie boją się w nowym krakowskim przedszkolu ogólnorozwojowym „A dlaczego?”.



Działa ono od września tego roku przy ul. Obozowej 10, w domku jednorodzinnym usytuowanym w spokojnej i cichej okolicy. Do dyspozycji dzieci są przytulne, dobrze wyposażone sale oraz własny ogródek.

Wysoko wykwalifikowane kadra dysponuje wieloletnim doświadczeniem w pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym, zdobytym w placówkach samorządowych.

– Nasze przedszkole to miejsce szczególne, stworzone z sercem i pasją – mówi właścicielka Beata Mańczak. – Mamy tu czas, by pochylić się nad każdym przedszkolakiem, lubimy wspólnie eksperymentować, poznawać niezwykłości otaczającego nas świata, odkrywać swoje zainteresowania. Wiemy też, jak ważny w rozwoju młodego człowieka jest ruch, dlatego naszym podopiecznym oferujemy zajęcia ruchowe prowadzone metodą Weroniki Sherborne.

Dzieci z „A dlaczego?” dużo czasu spędzają też na świeżym powietrzu, a podczas codziennych zajęć mają możliwość nauki języka angielskiego czy też rozwijania swojej ekspresji twórczej. Dzieci nabywają tu umiejętności potrzebne do nauki czytania i pisania, a dwa razy do roku nauczyciele przeprowadzają diagnozę ich osiągnięć.

W co drugą sobotę przedszkole zamienia się natomiast w Bąbelkowe Laboratorium, które działa tu w ramach Klubu Młodego Odkrywcę istniejącego przy warszawskim Centrum Nauki Kopernik.

Naukowcy związani z CNK podczas warsztatów prowadzonych w „A dlaczego?” odkrywają przed dziećmi świat biologii, chemii, czy fizyki. Na zajęciach maluchy własnoręcznie wykonują doświadczenia, tworzą, budują, konstruują. Dowiadują się jak powstaje dźwięk, barwa, powietrze i ogień.

Na warsztaty może przyjść każde dziecko w wieku od 3 do 10 lat. Wystarczy zapisać się dzwoniąc pod numer 794-999-510 lub 508-644-154. Koszt uczestnictwa w 1,5-godzinnych warsztatach to 12 zł od osoby. Najbliższe warsztaty odbędą się 18 października, kolejne zaplanowano na koniec października. Warsztaty prowadzone są m.in. przez Alicję Wywrocką.



FOT. ARCHIWUM PRZEDSZKOLA „A DLACZEGO?”

Więcej na temat przedszkola „A dlaczego?” i Bąbelkowego Laboratorium znajdziesz na www.a-dlaczego.pl.

reklama

Niepubliczny żłobek

Artystyczna Akademia Malucha

Oferujemy
abonamenty dzienne i pakiety godzinowe
oraz zajęcia artystyczne w cenie czesnego

Posiadamy certyfikat:
Miejsce odkrywania talentów!

Prądnik Czerwony
ul. Bitschana 4
Kraków

Ruczaj
ul. Przemiarki 23A
Kraków

tel: 695 052 095

zlobekartystyczny.pl

Kangurowa Szkoła Podstawowa

Nasz adres:
ul. Podgórk Tynieckie 106
Kraków

Pierwszoklasiści
opowiadają

myślenie
i wiedza

życzliwość
i współpraca

przygoda

zdrowie
i odpowiedzialność



PIERWSZOKLASIŚCI OPWIE- DZIELI O KANGUROWEJ SZKOLE:

Kangurowa Szkoła jest fajna...
bo chodzimy do lasu i na basen,
no i mamy robotykę... i projekty!!



A CO LUBICIE NA MUZYCE?

Jest ciekawie... a wiedziała Pani,
że my mamy takie włoski w uchu?
I one są ważne... i trzeba dbać, żeby
nie krzyżeć, bo nie będziemy po-
tem słyszeć... I lubimy angielski.



CO LUBICIE NAJBARDZIEJ W KANGUROWEJ SZKOLE?

Najbardziej lubimy przerwy! I lekcje! I jak
idziemy do ogrodu! A wie Pani, że my
zbieramy do butelek kryształki i kolo-
rujemy mapę Polski? Niedługo caaała
wykolorujemy! I jeszcze lubimy
muzykę! Bardzo.



CO ROBICIE NA ANGIELSKIM?

Mamy książki i bawimy się
i oglądamy filmiki i grę mieliśmy
w lesie i... rozmawiamy.

CZĘSTO MACIE ANGIELSKI?

Codziennie!... no oprócz
poniedziałku... a wtedy mamy
basen. O lubimy basen!!
A najfajniejszy jest piątek!



DLACZEGO?

Bo wtedy wbijamy gwoździe...
i to jest super. Czasem szyjemy...
albo upiekliśmy muffinki...



TO CZEGO BYŚCIE CHCIELI MIEĆ W SZKOLE WIĘCEJ?

Więcej przerw na śniadanie i na obiad... bardzo lubimy przerwy i jedzenie,
na przerwach też chodzimy do ogrodu, mamy fajny ogród, proszę Pani. I lekcji też,
więcej lekcji... Wczoraj oglądaliśmy film o bakteriach i potem poszliśmy do naszego
lasu szukać preparatów a dziś znowu będziemy je oglądać przez mikroskop.

CO JESZCZE ROBICIE W SZKOLE?

Mamy projekty! I jeździmy na wycieczki. Byliśmy już w Wioskach Świata, w parku
linowym i w muzeum... sami zrobiliśmy muzeum... nie, to była encyklopedia
ciekawostek... taka, wie Pani: czego byśmy chcieli się dowiedzieć w szkole...
bo bardzo dużo chcemy się dowiedzieć!

Najbliższe dni otwarte: 18 października i 29 listopada 2014 r.

www.szkola.kangur.edu.pl

tel. 501 956 610

KUBISIOWY OGRÓD dba o



W podkrakowskich Węgrzcach powstało nowe bajkowe przedszkole oraz żłobek KUBISIOWY OGRÓD. W nowoczesnych, pięknie urządzonych wnętrzach fachowcy dbają o wszechstronny rozwój dzieci. Maluchy mogą się tu nie tylko swobodnie bawić, ale także rozwijać swoje talenty.

Czesne w KUBISIOWYM OGRÓDZIE:

- Przedszkole: 580 zł miesięcznie w tej cenie wyprawka i zajęcia dodatkowe
- Żłobek: 824 zł abonament miesięczny lub 424 zł za karnet na 100 godzin do wykorzystania w miesiącu.

Wszystko zaczęło się kilka lat temu od marzenia przedsiębiorczej mamy o stworzeniu miejsca, w którym jej dziecko czułoby się dobrze i było bezpieczne.

— Przedszkoli rzecz jasna nie brakuje, ale niestety wiele z nich nie ma nawet ogrodu, w którym dzieci mogłyby się pobawić. Ponadto, w mojej gminie nie było ani jednego żłobka — mówi Joanna Kubik, założycielka KUBISIOWEGO OGRÓDU. — Moi rodzice jeszcze w latach dziewięćdziesiątych wybudowali w Węgrzcach dom, który okazał się jednak zbyt duży dla naszej czteroosobowej rodziny. Dwa lata temu właśnie tam postanowiłam urządzić wyjątkowe miejsce dla dzieci.

Tak powstał KUBISIOWY OGRÓD. Co go wyróżnia? Wrażenie robią nowoczesnie i niezwykle estetycznie urządzone wnętrza, sala żłobkowa z częściowo przeszklonym dachem i świetnie wyposażoną bawialnią, łazienki jak z folderu reklamowego oraz 25-arowy ogród z placem zabaw i sadownikiem. Wkrótce powstanie tam również boisko do gier zespołowych i pojawią się zabawki sprawnościowe. Dodatkowym plusem jest specjalnie usypana górką do sportów zimowych. Jednak to nie wszystko.

Motto placówki wypisane dużymi kolorowymi literami na budynku brzmi:

— dbamy o prawidłowy rozwój dziecka; bawimy się, uczymy przez doświadczenie; jesteśmy otwarci na ludzi; rozwijamy i szukamy talentów; dbamy o zdrowie; Twoje dziecko jest bezpieczne!

— Tym chcę się kierować w mojej placówce — mówi Joanna Kubik. — Chcę, aby było to miejsce, do którego dzieci przychodzą z radością. Miejsce, w którym dużo czasu spędzają w ruchu i na swobodnej zabawie. Wszechstronnie się rozwijają, nabywają samodzielności i wiary we własne możliwości, odkrywają własne talenty. Są kreatywne, autonomiczne, wrażliwe i otwarte na świat i ludzi.

Założycielka KUBISIOWEGO OGRÓDU od samego początku postawiła też na rodzinę. — Chciałam stworzyć miejsce sprzyjające rozwojowi rodziny, jako podstawowego i najważniejszego środowiska opiekuńczego — wychowawczego dla dziecka — mówi Joanna Kubik.

Dlatego KUBISIOWY OGRÓD tworzony jest z aktywnym udziałem rodziców, są oni tu partnerami w wychowaniu maluchów. I co ważne, w każdej chwili — nawet będąc w pracy —

rozwój dzieci i szuka talentów



FOT. ARCHIWUM KUBISIOWEGO PRZEDSZKOLA

”

Wrażenie robią nowoczesnie i niezwykle estetycznie urządzone wnętrza, sala żłobkowa z częściowo przeszklonym dachem i świetnie wyposażoną bawialnią, łazienki jak z folderu reklamowego oraz 25-arowy ogród z placem zabaw i sadownikami. Wkrótce powstanie tam również boisko do gier zespołowych i pojawią się zabawki sprawnościowe.

mogą zerknąć, co ich pociecha właśnie porabia, bo wszystkie sale w żłobku i przedszkolu wyposażone są w kamery monitorujące.

Rodzice 20-miesięcznej Olgi z radością przyjęli uruchomienie w Węgrzcach nowego żłobka. – Przede wszystkim jest on blisko naszego domu, a dzięki dofinansowaniu jest tańszy niż żłobek, do którego wcześniej chodziła córeczka – mówi Nina Kaczmarczyk, mama Olgi. – Dobrze wrażenie zrobiła na mnie również właścicielka żłobka. Ma dużo pomysłów i energii i widać, że chce jej się działać.

– No i te wnętrza! – dodaje pani Nina. – Przedszkole jest tak zaprojektowane, że dzieci mają stały dopływ dziennego światła, wszędzie są przyjemne dla oka kolory, estetyczne mebelki, atrakcyjne zabawki i przestrzeń, która pozwala dzieciom wyszaleć się dowoli – wymienia atuty żłobka Nina Kaczmarczyk.

Również mała Olga od razu pokochała to miejsce. – Uwielbia nową ciocię, która jest niezwykle ciepłą, wesołą i otwartą osobą z głową pełną pomysłów – opowiada Nina Kaczmarczyk. – Dzięki pobytowi w żłobku córka zaczęła więcej mówić, stała się bardziej ciekawa świata i chętna do kontaktów z rówieśnikami.

Jaki jest KUBISIOWY OGRÓD

- To nowoczesna, przestronna placówka, zaprojektowana z myślą o komforcie psychofizycznym najmłodszych.
- Bezpieczny dla dzieci
- Rytm dnia dopasowany jest tu do dzieci i ich potrzeb (a nie odwrotnie)
- Wspierany jest rozwój dziecka z akceptacją jego indywidualnego tempa i rytmu rozwoju
- Wprowadzany jest autorski program edukacji żłobkowej „Mały Wielki Człowiek” z elementami twórczego rozwoju
- Kadra wspiera rozwoju twórczej postawy u przedszkolaków
- Panuje tu atmosfera zaufania, bezpieczeństwa i dobrej zabawy
- Dzieci są pod stałą opieką psychologa i logopedy
- Stymulowany jest rozwój ruchowy dzieci
- W ofercie – w ramach czesnego – są atrakcyjne zajęcia dodatkowe: m.in. zajęcia taneczne, język angielski (metodą Musical Babies), rytmika, zajęcia ruchowe
- KUBISIOWY OGRÓD czynny jest od poniedziałku do piątku od 6.30 do 18.00

KONTAKT: Niepubliczne Przedszkole i Żłobek „Kubisiowy Ogród”, ul. A-3 16, Węgrzce, tel. 12 376 78 80, tel. kom. 791 034 656; <http://kubisiowyogrod.pl/>

Wszy? Poznaj i pokonaj problem

Wszy atakują dzieci zarówno w szkołach publicznych, jak i prywatnych. W wiejskich podstawówkach i miejskich molochach. Nauczyciele bezradnie rozkładają ręce, bo rodzice często nie godzą się na przeglądanie głów swoich pociec. Sanepid też niewiele może zrobić odkąd wszawicę skreślono z listy chorób zakaźnych. Stąd akcja „Wszy? Poznaj i pokonaj problem”, którą Wydawnictwo Naukowe PWN kieruje do nauczycieli szkół i przedszkoli.

Problem wszawicy najbardziej widoczny jest w okresie zimowym, albo tuż po feriach lub wakacjach. 12-letni Jaś i jego młodszy o rok brat Franek przywieźli wszy z obozu na Słowacji. Prawdopodobnie źródłem pasożytów były materace, na których chłopcy spali – mówi mama, pani Anna.

- Natychmiast obciąłem synom włosy, wysmarowałam im głowy specjalnymi preparatami i przez dwa dni trzymałam ich w domu. O problemie poinformowałam też dyrektorkę szkoły – opowiada.

Szkolne higienistki podkreślają, że gdyby w ten sposób postępowali wszyscy rodzice, problem wszawicy byłby zdecydowanie mniejszy. Jest jednak inaczej. Rodzice za wszelką cenę chcą ukryć przykrą dolegliwość w czterech ścianach i sami przeprowadzają dezynfekcję. A gdyby informacja poszła dalej, wówczas

Jak uchronić się przed wszawicą?

Rozprzestrzenianiu się zakażenia sprzyjają duże skupiska ludzkie. Wszawicę można zarazić się w przedszkolach, szkołach, na koloniach i obozach organizowanych dla dzieci i młodzieży, przez pożyczanie czapek, szalików, wspólne korzystanie z grzebieni, czy spanie blisko siebie podczas poobiedniej drzemki w przedszkolu. Najbardziej charakterystycznym objawem wszawicy jest świąd. Gdy nasze dziecko nieustannie drapie się po głowie, należy niezwłocznie skontrolować skórę głowy i włosy dziecka. Gnidy (jaja wszy) występują zwykle u nasady włosów, mają biały kolor i przypominają łupież (ale w przeciwieństwie do łupieżu nie da się ich łatwo usunąć). Wszy występują najczęściej za uszami i z tyłu głowy tuż nad karkiem. Dorosłe osobniki widoczne są gołym okiem i wyglądają jak ziarenka sezamu.

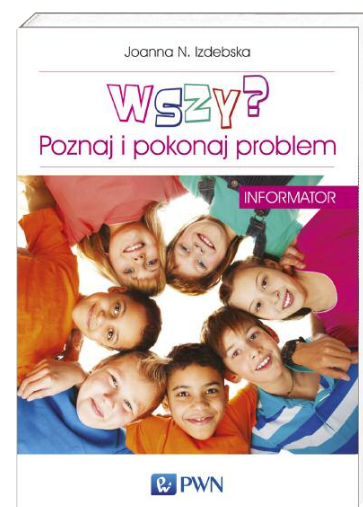
czas odwszawianie mogłoby dotyczyć wszystkich dzieci w klasie, a to zapobiegłoby nawrotom choroby.

Szkoły nie mogą skutecznie walczyć z wszawicą, bo uniemożliwiają im to przepisy. W 2003 roku minister zdrowia wydał bowiem rozporządzenie, które zniósło obowiązek kontroli higieny uczniów przez szkolne pielęgniarki. Od tego czasu inspektor sanitarny nie może wydać decyzji zakazującej uczęszczania dziecka na zajęcia, do czasu wyleczenia go. Z kolei zdaniem Instytutu Matki i Dziecka, który opracował tzw. standardy postępowania pielęgniarek szkolnych – „utrzymywanie w szkołach przeglądów czystości ciała i odzieży należy uznać za gwałcenie praw dziecka”. Mogą się one odbywać jedynie za zgodą i na prośbę rodziców. - Zawsze znajdują się jednak tacy, którzy piszą nam, że nie życzą sobie kontroli – mówi szkolna higienistka.

Wówczas pielęgniarki mają związane ręce, a walka z wszami, jeśli nie uczestniczą w niej wszystkie dzieci w klasie, przypomina walkę z wiatrakami. W efekcie do niektórych szkół i przedszkoli wszy wracają nawet kilka razy w ciągu roku.

Wydawnictwo Naukowe PWN chce pomóc nauczycielom i opiekunom, którzy często spotykają się z problemem wszawicy. W ramach akcji „Wszy? Poznaj i pokonaj problem” dostępne bezpłatnie są: informator i film instruktażowy do pobrania na stronie www.pokonajwszy.pwn.pl. Można dowiedzieć się z nich, jakie są objawy wszawicy i jak ją skutecznie zwalczać, co robić, by uniknąć tej przypadłości i jak uchronić przed nią najbliższych, a także jak komunikować problem w szkole i co szkoła może zrobić. Zapraszamy na stronę www.pokonajwszy.pwn.pl

- Z publikacją i filmem powinien zapoznać się każdy, kto ma styczność z dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym. Zostały w niej



szczegółowo omówione bardzo ważne zagadnienia dotyczące wszawicy. Informator w wersji PDF, epub i mobi jest do pobrania za darmo. Można go znaleźć pod linkiem: <http://pokonajwszy.pwn.pl/#pobierzporadnik>. Można także zakupić wersję drukowaną w naszej księgarni internetowej – mówi Malwina Szewczyk z Wydawnictwa Naukowego PWN.

PWN zachęca także do obejrzenia filmu edukacyjnego z wypowiedziami lekarza i instruktorem prawidłowego usuwania wszy. Można zobaczyć to, co widać na zawszawionych głowach i poznać sposoby zwalczania tego problemu. <http://pokonajwszy.pwn.pl/#film>

Z danych Głównego Inspektoratu Sanitarnego wynika, że jeszcze do niedawna problem wszawicy rósł z roku na rok w całym kraju. W 2005 roku zanotowano 620 przypadków, w 2006 r. - 897, a w 2007 aż 2261. Jak jest teraz? Nie wiadomo, bo zaraz po tym, jak odnotowano gwałtowny wzrost liczby zachorowań... wszawica przestała być chorobą zakaźną. Przynajmniej zdaniem resortu zdrowia. Szkoła nie ma zatem obowiązku informować służb sanitarnych o przypadkach pojawienia się wszy na głowach uczniów.

reklama

Kreatywne sesje fotograficzne

frogsinthedots@gmail.com
tel.: 53 909 493



Frogs in the dots



STOP WSZAWICY!



KURACJA DO ZWALCZANIA WSZAWICY GŁOWOWEJ

Sora Forte szampon leczniczy, wskazania do stosowania: wszawica głowowa u osób dorosłych oraz u dzieci w wieku powyżej 3 lat. SORA FORTE, szampon leczniczy stosuje się leczniczo we wszawicy głowowej w celu usunięcia pasożytów, a także profilaktycznie u osób pozostających w bezpośrednim kontakcie z osobami, u których stwierdzono występowanie wszawicy głowowej. **Przeciwwskazania:** nadwrażliwość na substancję czynną - permetrynę, inne piretroidy, pyretryny lub na którąkolwiek substancję pomocniczą szamponu leczniczego.

"Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu."

1 ml szamponu leczniczego zawiera 10 mg permetryny.



PRODUKT LECZNICZY

SORA Płyn do zwalczania wszawicy głowy 100 ml.

SORA jest wyrobem medycznym, który skutecznie i nietoksycznie działa przeciwko wszom głowowym. Zawiera 100% dimetikonu (olej silikonowy) i nie zawiera żadnych barwników, środków zapachowych ani konserwujących. Składnik wyrobu dimetikon (olej silikonowy), skutecznie działa przeciwko wszom głowowym poprzez fizyczne zablokowanie oddechowych przetchlinek wszy i gnid (otwory oddechowe). Po około dziesięciu minutach od zastosowania wyrobu wszy ulegają uduszeniu, a proces wzrostu i dojrzewania gnid zostaje zablokowany, w efekcie czego obumierają. Po zastosowaniu wyrobu należy dokładnie wyczesać włosy grzebieniem w celu całkowitego usunięcia wszy i gnid.

Wyrób może być stosowany zarówno przez dorosłych jak i dzieci, bez ograniczeń wiekowych, również przez kobiety w ciąży i karmiące piersią.



WYRÓB MEDYCZNY

SORA LOTION do skóry głowy i włosów 100 ml.

Kuracja z szamponem Sora Forte i płynem SORA. Zawiera Cytronellę o działaniu odstraszającym owady.

Zalecany do stosowania profilaktycznego i po kuracji szamponem **SORA FORTE** oraz płynem **SORA**. Lotion działa antyseptycznie, koi stany podrażnienia i swędzenia skóry głowy. Zawarty w lotionie **naturalny olejek Cytronella** odstrasza wszy i owady. **Alantoina, witamina B5, wyciągi aloesu, rumianku i nagietka** oraz **roślinna keratyna** działają łagodząco na skórę głowy i kondycjonują włosy. SORA Lotin jest zalecana do stosowania profilaktycznego i po kuracji szamponem SORA Forte oraz płynem SORA.



Podmiot odpowiedzialny:

Scan Anida Sp. z o.o., ul. Motyla 26 30-733 Kraków, tel: 12 653 23 39 fax: 12 653 23 74
Pozwolenie nr 19949 OTC - Lek dostępny bez recepty.
www.scananida.com.pl, www.wszawica-sora.pl



**WSPIERAJMY EDUKACJĘ,
TO NASZA PRZYSZŁOŚĆ
WYSTARCZY 1% TWOJEGO PODATKU**

KRS 0000052078

**ODPISUJĄC 1% OD PODATKU
NA RZECZ SZKOŁY, PRZEDSZKOŁA, UKS
STAWIASZ NA ICH PRZYSZŁOŚĆ**

www.spsm.edu.pl



Polub nas: www.facebook.com/SPSM.1procent

Po co miastu rynek, a królowi jabłko? Jak długo powstaje książka? Czy na Drodze Mlecznej pasą się krowy? Czy banany mogą rosnąć w parku? I dlaczego liście zmieniają kolory? Chcesz, by twoi uczniowie poznali odpowiedzi na te intrygujące pytania? Zabierz ich na wycieczkę edukacyjną z tarnowską Fundacją Wspierania Więzy Lokalnych „Linking Foundation”.

Od września tego roku Fundacja organizuje wycieczki edukacyjne w pięciu miastach południowej Polski: m.in. w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu. Tematy wycieczek, zostały tak opracowane, by były zgodne z podstawą programową nauczania dzieci w wieku 5-9 lat.

Podczas takiej wyprawy dzieci mogą poznać historię swoje miasta lub dzielnicy, w której mieszkają, zdobywać wiedzę z zakresu przyrody, sportu, a nawet astronomii. I tak np. jedna z wycieczek po Krakowie nosi tytuł „Po co królowi jabłko?”. W czasie zajęć, które odbywają się m.in. na Wawelu, dzieci dowiadują się, jak wyglądały koronacje królów polskich i gdzie się odbywały. Poznają najważniejszych królów pochowanych w wawelskiej katedrze i dowiadują się z czego zaskłynęli.

Z kolei tematem jednej z wycieczek odbywających się w Tarnowie jest to, czy aptekarz by-

Wycieczki edukacyjne dla uczniów i przedszkolaków

wał rycerzem? Na tej wycieczce dzieci poznają historię powstania murów obronnych miasta, dowiadują się, kiedy odbył się najcięższy najazd na Tarnów i jak wyglądała sygnalizacja niebezpieczeństwa oraz komunikacja podczas oblężenia. Poznają też odpowiedź na pytanie, co to był korytarz śmierci i kto dowodził obroną miasta?

Maluchy z Nowego Sącza, biorąc udział w jednej z przygotowanych dla nich wycieczek, mogą dowiedzieć się m.in. „Kiedy na sądecki dworzec wjechał pierwszy pociąg?”. Trasa tej wycieczki wiedzie po jednej z najstarszych dzielnic miasta – tzw. Starej Kolonii. Przy okazji dzieci poznają specyfikę zawodu kolejarza oraz zwiedzają Izbę Tradycji Nowosądeckiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei.

Każda wycieczka trwa od 60 do 90 minut. W tym czasie żadne dziecko na pewno nie będzie się nudzić. Zadbają o to przewodnicy, którzy pro-

ponują interaktywne formy zdobywania wiedzy. Przy okazji nauki, dzieci bawią się biorąc udział w podchodach, grach, teatralizacjach, rozwiązując rebusy, zadania i zagadki. Na koniec dostają materiały, z pomocą których mogą utrwalić zdobytą na wycieczce wiedzę.

Koszt każdej wycieczki to jedynie 10 zł od osoby. Więcej informacji i zapisy na stronie www.wycieczki edukacyjne.edu.pl oraz pod numerem telefonu: 882 320 646.

Uwaga! Do wygrania wycieczka edukacyjna dla całej klasy w Tarnowie i Nowym Sączu!

Wystarczy wejść na stronę internetową <https://www.facebook.com/edukacyjnawycieczki/> i pobrać z ALBUMU konkursową kartę pracy dla swojego miasta. Następnie wykonać w klasie dwa zadania zamieszczone na karcie pracy i wysłać na adres Fundacja Wspierania Więzy Lokalnych „Linking Foundation”, ul. Czarnowiejska 22, 33-100 Tarnów.

Każda karta pracy, to szansa na wygraną dla klasy jednej wycieczki edukacyjnej. Każda klasa może przesłać dowolną ilość kart. Na zgłoszenia czekamy do 18 listopada.

reklama

LEKCJA ZDROWIA

Niezwykła lekcja 135 metrów pod ziemią łącząca elementy edukacyjne i zdrowotne.

Podczas zajęć uczniowie poznają piękno wielickiej kopalni, jej walory uzdrowiskowe oraz zdobywają cenną wiedzę na temat udzielania pierwszej pomocy.

Zajęcia prowadzone są przez wykwalifikowany personel Uzdrawiska.

Lekcję zdrowia można uzupełnić o zwiedzanie Trasy turystycznej kopalni.



Szczegółowe informacje i rezerwacja:
Uzdrowisko Kopalnia Soli „Wieliczka”

tel.: 12 278 73 49, fax: 12 278 75 12, uzdrowisko@kopalnia.pl
www.kopalnia.pl

Fascynująca podróż do wnętrza ludzkiego organizmu

Co sprawia, że możemy zginać palce? Czym jest genetyka i czy wszystko jest zaprogramowane? Jak wyglądają ludzkie tkanki? Te i wiele innych ciekawostek poznamy w Galerii Bronowice w dniach 11–19 października na interaktywnej wystawie „Podróż do wnętrza ludzkiego organizmu”. Będą nowoczesne laboratoria, makro modele ludzkich organów, kino sferyczne i 1 000 pytań, na które w trakcie zajęć w miasteczku naukowym odpowiedzią prowadzący. To świetna okazja do przeprowadzenia nietypowej „lekcji w terenie”, którą dzieci zapamiętają na długo.

Wystawę mogą zwiedzać rodziny z dziećmi, ale także grupy zorganizowane: przedszkolaki i uczniowie szkół podstawowych. Tu wspólnie z animatorami i ekspertami, będzie można wziąć udział w fascynującej podróży do wnętrza ludzkiego organizmu i poznać tajemnice ludzkiego ciała. Warsztaty i filmy dostosowane są programowo dla dzieci w różnym wieku – każdy znajdzie tu coś dla siebie i na pewno nie będzie się nudzić.

Na terenie interaktywnego centrum nauki uczestnicy mogą zapoznać się z zagadnieniami współczesnej medycyny, anatomii człowieka i genetyki, poprzez:

- odwiedzenie nowoczesnego laboratorium wyposażonego w mikroskopy optyczne oraz kilkadziesiąt preparatów ludzkich tkanek – z możliwością obserwowania obrazów na 40-calowym monitorze LCD
- zbudowanie modelu DNA i obejrzenie multimedialnej prezentacji, po której każdy wyjdzie wyposażony w wiedzę dotyczącą dziedziczenia cech oraz genetyki
- spotkania z ekspertami którzy wyjaśnią, co sprawia, że człowiek jest w stanie chodzić, zginać palce, a także podpowiedzą, jak dbać o kości i co jeść, aby były zdrowe
- obejrzenie wystawy makro–modeli najważniejszych ludzkich organów
- zapoznanie się z budową i funkcjami poszczególnych organów: serca, mózgu, nerek, płuc czy wątroby – na bazie rozbieralnych fantomów
- a także obejrzenie edukacyjnych opowieści filmowych w specjalnym kinie sferycznym.

● Wstęp na teren wystawy jest bezpłatny; w przypadku grup szkolnych najlepiej dokonać rezerwacji na konkretną godzinę. Zapisy: pod numerem telefonu: 883 460 654 lub mailem: zapisy@gmdk.pl.

● Interaktywna wystawa „Podróż do wnętrza ludzkiego organizmu” odbywa się na parterze Galerii Bronowice, Kraków ul. Stawowa 61, w dniach 11 – 19 października 2014. Godziny otwarcia wystawy: Pon–Pł: 9:00 – 19:00; Sb–Nd: 10:00 – 20:00.

● Więcej informacji na <http://www.galeriabronowice.pl/wydarzenia/455-podroz-do-wnetrza-ludzkiego-organizmu>



Centrum Sztuki Mościce dzieciom

Na dwa spektakle: „Magię baletu” oraz „Preludium Słowiańskie” – odbywające się w ramach Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Tańca Scena Otwarta – zaprasza w październiku tarnowskie Centrum Sztuki Mościce. Z kolei w listopadzie w tamtejszym Teatrze Młodego Widza zagości „Tygrysek Pietrek” w wykonaniu aktorów Teatru Lalek Białaluka z Białej. Jest też oferta dla rodziców z dziećmi. Mogą „zmalować coś razem” podczas warsztatów teatralno-plastycznych. „Miasto pociecz” zachęca młodszych i starszych do udziału we wszystkich tych wydarzeniach.

Centrum Sztuki Mościce powstało osiem lat temu i ważnym filarem jego działalności stała się edukacja kulturalna dzieci i młodzieży.

– Z myślą o szkołach i przedszkołach organizujemy dopołudniowe seanse kinowe, koncerty symfoniczne, przedstawienia teatralne, spektakle specjalne w ramach Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Tańca „Scena Otwarta” oraz projekt bezpłatnych lekcji historii dla młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych – mówi Marek Karpiński, zastępca dyrektora Centrum Sztuki Mościce. – Wielokrotnie gościliśmy Orkiestrę Akademii Beethovenowskiej, której koncerty są doskonałą okazją dla dzieci do – być może – pierwszej w życiu wizyty w filharmonii i obserwacji prawdziwej orkiestry symfonicznej. Przede wszystkim to jednak zajęcia przybliżające dzieciom muzykę i budujące ich wrażliwość muzyczną.

Cykl „Teatr Młodego Widza” to comiesięczna prezentacja żywego teatru przeznaczona dla dzieci od lat 3. To wyjątkowa



FOT. ARCHIWUM
CENTRUM KULTURY
MOŚCICE

okazja do wspólnego – rodziców i dzieci – spotkania z żywym słowem i sceną. To nie tylko wspólnie spędzony czas, ale sposób na rozwijanie u dzieci zainteresowań teatralnych. Z kolei w repertuarze kina prezentowana są m.in. filmy o tematyce stanowiącej doskonałą bazę do realizacji szkolnych programów profilaktyczno-wychowawczych i kształtujące wrażliwość estetyczną. Centrum Sztuki Mościce nawiązało też współpracę z Muzeum Okręgowym w Tarnowie, której efektem są bezpłatne lekcje historii najnowszej zaznajamiające młodzież z historią działań wojskowych w czasie II wojny światowej w Tarnowie i regionie tarnowskim (od wybuchu wojny, przez niemiecką okupację po ewakuację wojsk niemieckich wycofujących się przed Armią Czerwoną) a także życie ludności cywilnej w tym ciężkim okresie.

Takim programem uzupełniamy edukację szkolną. Uczniom i ich nauczycielom proponujemy bezpośredni kontakt z artystami i ich dziełami. Tym samym, mamy nadzieję, przygotowujemy młodą publiczność do samodzielnego uczestniczenia w kulturze lub do indywidualnej twórczości – mówi dyr. Karpiński.

Dla rodziców z dziećmi CSM przygotowuje cykl warsztatów

teatralno-plastycznych „Zmalujmy coś razem”. Dla maluchów przeznaczona jest także oferta „Przedszkola Świerczkowiaków”. To zajęcia taneczno-ruchowe ze śpiewem, oparte na praktyce i repertuarze Zespołu Pieśni i Tańca Świerczkowiacy.

Co w październiku i listopadzie

„Magia baletu” (16.10 godz. 11.30) to spektakl, który w unikalny sposób łączy tańce, prezentuje różnorodne formy i techniki uwrażliwiające widza na ten rodzaj sztuki. Tancerze z Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej w Bytomiu zaprezentują się w barwnych i różnorodnych kostiumach. Spektakl adresowany jest do dzieci w wieku 5–6 lat, a także klas 1–4 szkół podstawowych. Z kolei gimnazjalistom i uczniom szkół ponadgimnazjalnych proponujemy „Preludium Słowiańskie” (17.10 godz. 11.30) czyli spektakl muzyczny sięgający do korzeni kultury Słowian. Językiem opowieści jest muzyka i taniec oraz symbolika przyrody zaklęta w czterech porach roku.

W listopadzie w dużej Sali Centrum Sztuki Mościce – w ramach Teatru Młodego Widza – zagości „Tygrysek Pietrek” (9.11 godz. 15) w wykonaniu aktorów Teatru Lalek Białaluka z Białej

ska-Białej. To opowieść Hanny Januszewskiej o małym tygrysku, którego przeraża otaczający świat. Widzowie z zaciekawieniem będą mogli śledzić przygody małego „Pietrka”, który poszukując odwagi spotyka m.in. przebiegłego krokodyla i złośliwe małpy, dzikich Indian i chytrych kowbojów. Aktorom towarzyszy pomysłowa inscenizacja m.in. duże formy lalkowe i plastyczne oraz egzotyczne totemy. Rytmiczną muzykę wypełniają dźwięki wygrywane przez aktorów na żywo. A ponieważ strach ma wielkie oczy, to w momentach zagrożenia mały bohater chowa się za poduszką, która jest jego nieodłącznym kompanem i dodaje mu otuchy.

„ZMALUJMY COŚ RAZEM” (25.10 godz. od 9:30 do 12) to z kolei cykl warsztatów rodzinnych. Zapraszamy rodziców i dzieci na wspólne występy, teatr cieni, malowanie twarzy oraz ćwiczenia artykulacyjno-dykcyjne, pamięciowe, rozwijające myślenie abstrakcyjne, kształtujące wyobraźnię dziecka. Prowadzą je aktorzy, założyciele teatru Trip aktorka: Anna Bączek-Lieber i Marcin Lieber. Warsztaty skierowane do uczestników indywidualnych i grup zorganizowanych: rodzin z dziećmi w wieku 5–7 lat oraz dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych wraz z opiekunami. (M.S.)

Zawoja to nie tylko Babia Góra

Niespełna 70 km od Krakowa leży jedna z najdłuższych wsi w Polsce – Zawoja. To doskonałe miejsce na wypoczynek zarówno latem jak i zimą. Będąc w Zawoi nie zapomnijcie skosztować lokalnego przysmaku, czyli Pstrąga Zawojskiego.

Królową Zawoi jest oczywiście Babia Góra, która odkrywa swe wspaniałe widoki dla tych, którzy wejdą na jej najwyższy szczyt Diablak (1725 m). Wokół Zawoi ciągną się lasy, a w nich świerkowe zapachy, cisza, spokój, nieskażona przyroda i szum górskich potoków. Wspaniałe widoki można podziwiać idąc na jedną z piękniejszych hal - Halę Barankową, gdzie w sezonie od maja do października można spotkać owce i barany, a w baczówce skosztować sera owczego oraz żentycy.

Najpiękniejsza panorama na Babią Górę rozpościera się z Mosornego Gronia (1045m n.p.m.). Zdobyć go możemy wjeżdżając koleją krzesiową, której dolna stacja jest w Zawoi Policznej.

Przysłop to kolejne magiczne miejsce - przysiółek malowniczo położony na wysokości 700 m n.p.m. w Paśmie Jałowieckim Beskidu Żywieckiego na terenie trzech gmin: Zawoi, Stryszawy i Makowa Podhalańskiego.

Na Przysłopiu wciąż można jeszcze spotkać stare drewniane domy, piwniczki, studnie i liczne przydrożne kapliczki. Przysłop jest wspaniałym punktem widokowym na Babią Górę, Policę i Jałowiec, zwany często „Zawoją Gubałówką”.

Wędrując po Zawoi koniecznie powinniśmy odwiedzić Wodospad na Mosornym Potoku i Jaskinię Oblica, a także skansen PTTK w Zawoi Markowej na Markowej Roli; Ośrodek Edukacyjny Babiogórskiego Parku Narodowego - Zawoja Barańcowa i Izbę Regionalną im. Franciszka Gazdy w Zawoi Przysłop (w Szkole Podstawowej nr 4).

Zawoja ma także swój produkt lokalny, czyli Pstrąga Zawojskiego. W Zawoi pstrągi hoduje się już od 1936 roku. Na terenie wydzierżawionym od Akademii Umiejętności, dwóch śmiałków (w tym miejscowy aptekarz) założyli pstrągarnię „Rybiarnia” w Zawoi Widłach, która funkcjonuje do dzisiaj, będąc we władaniu współwłaściciela marki Pstrąg Zawojski, Eugeniusza Pyki. Tam hoduje się materiał zarybieniowy dla Pstrąga Zawojskiego.

W Zawoi Mosornem na początku lat 70-tych, powstała hobbystyczna hodowla założona przez Tadeusza Mazura. Tradycje rodzinne kon-

tinuuje syn Tadeusza, Andrzej Mazur. Przy hodowli działa też smażalnia, która jest już stałym miejscem odpoczynku turystów pragnących zjeść pstrąga smażonego lub wędzonego. Wędzony pstrąg oraz pstrągi marynowane są często kupowane jako pamiątka kulinarna z wycieczek spod Babiej Góry.

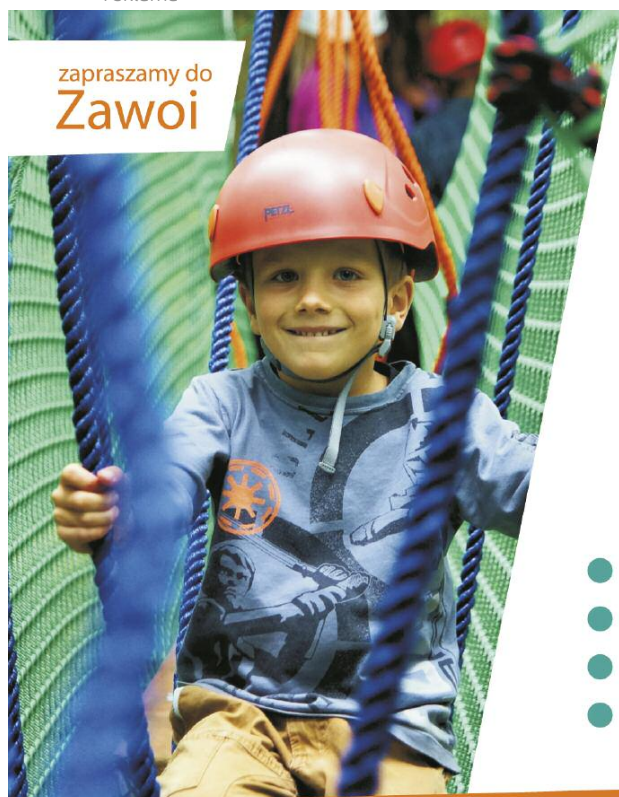
My polecamy zwłaszcza „pstrąga w zalewie octowej” oraz inne doskonałe produkty: pastę z pstrąga wędzonego, pastę z wątróbek pstrąga, wątróbki marynowane, Pstrąga Zawojskiego na kwasie mlekowym.

Pstrągi patroszone, wędzone oraz przetwory z ryb zawojskich można kupić przy hodowli w Zawoi Mosornem 1346a oraz w sklepie „Zdrowo i Naturalnie Pstrąg Zawojski” 800 metrów od Centrum Zawoi w kierunku Mosornego Gronia oraz w Wadowicach, Żywcu, a także w Krakowie: na Starym i Nowym Kleparzu, Placu Imbrowskim, Placu Na Stawach, Placu Handlowym Kurdwanów, Placu Handlowym na ul. Lea, Placu Handlowym na ul. Rydla oraz w wielu hotelach i restauracjach, a także on-line w sklepie internetowym www.pstragzawojski.pl.

(ES)

Źródła: www.zawoja.pl, www.pstragzawojski.pl

reklama



zapraszamy do
Zawoi

Park linowy Las Przygód w cieniu Babiej Góry.
Rozrywka i edukacja w jednym miejscu.



LAS PRZYGÓD
PARK LINOWY

- 1,5 hektara leśnej przygody i niezapomnianych wrażeń
- ponad pół km linowej zabawy w jodłowo świerkowym lesie
- 4 trasy różnej trudności dla dzieci w każdym wieku i dla dorosłych
- ponad 60 atrakcji i 15 niespodzianek: birmarskie mosty, skok tarzana, tyrolskie zjazdy, slackline i wiele wiele innych atrakcji

Odkrywaj Kraków z „Krzysztoforkiem”

Czytaj, baw się i zwiedzaj Kraków z Krzysztoforkiem i Dorotką. „MIASTO pociecz” zachęca do lektury „Krzysztoforka”, kwartalnika wydawanego od sześciu lat przez Muzeum Historyczne Krakowa. Właśnie ukazał się jego 23 numer.

„Krzysztoferek” to przygoda dla Małych Odkrywców, którzy w niezwykle przyjazny sposób poznają przeszłość dawnej stolicy naszego państwa. Gazeta zawiera wiele interesujących artykułów, gier i zabaw. Ma także ciekawą szatę graficzną. Bohaterami magazynu są Krzysztoferek i jego młodsza siostra Dorotka, których domem był niegdyś Pałac Krzysztoforów. Dzięki magicznej księdze ci sympatyczni mieszkańcy dawnego Krakowa mogą przenosić się w czasie, będąc świadkami historycznych wydarzeń związanych z miastem. Zdobytą wiedzę dzielą się z dziećmi na łamach muzealnego pisma „Krzysztoferek”.

W najnowszym numerze autorzy „Krzysztoforka” postanowili przybliżyć małym czytelnikom Nową Hutę, jej najważniejsze miejsca, postaci i wydarzenia z ostatnich 65 lat. Wraz z Krzysztoforkiem i Dorotką dzieci odwiedzą gigantyczny plac budowy, by poznać Tadeusza Ptaszyckiego człowieka, który włączył się z zaprojektowaniem Nowej Huty. W wehikule czasu będą mogli dowiedzieć się, w jaki sposób – po powstaniu fabryki, która miała produkować stal potrzebną do budowy



zniszczonego kraju – następował rozwój Nowej Huty. Mali odkrywcy poznają też najważniejsze punkty dzielnicy, które są jej wizytówką: Plac Centralny, Teatr Ludowy, Centrum Administracyjne i Kombinat, Kościół Arka Pana czy Krzyż Nowohucki. Krzysztoferek i Dorotka nie zapominają również o podróżach małych i dużych. W tym numerze wyruszają do Starachowic, gdzie w 1948 roku wyprodukowano najstarszą polską ciężarówkę nazwaną Star. Na zakończenie w kalejdoskopie tradycji autorzy przybliżają najmłodszym czytelnikom pracę hutnika. Opisują, jak działały najstarsze piece hutnicze i w jaki sposób kowale wyrabiali przedmioty z metalu.

Krzysztoferek wydawany jest w Krakowie od sześciu lat. Za nami już 23 numery. Cza-

sopismo wyróżnia się szatą graficzną oraz doskonałymi, merytorycznymi tekstami. W magazynie są stałe rubryki: Krakowskie nowinki, Wehikuł czasu, CzytaMY!, Strefa Małego Odkrywcy, Podróże małe i duże, Magiczny kufer i Kalejdoskop tradycji.

Gazeta jest wspaniałym sposobem przekazywania najmłodszym wiedzy o przeszłości Krakowa. Każdy numer poświęcony jest innej tematyce, która jednak w nierozzerwalny sposób wiąże się z historią i kulturą dawnej stolicy Polski. Autorzy – pracownicy merytoryczni MHK – mają doświadczenie w pracy edukacyjnej z dziećmi i duży nacisk kładą na formę przekazu, podporządkowaną zasadzie nauki przez zabawę. Ich artykuły wzbogacane są licznymi grami i zabawami. Nie brakuje więc rebusów, krzyżówek, kolorowanek oraz konkursów z cennymi nagrodami. Warto zaznaczyć, iż zarówno teksty jak i zabawy, które pojawiają się w czasopiśmie, mają różny stopień trudności. Pozwala to starszym dzieciom pracować samodzielnie, a młodszym – z niewielką pomocą dorosłych. Nie spotykana w innych czasopismach dziecięcych jest rubryka Strefa Małego Odkrywcy, która dzięki specjalnie opracowanym zadaniom, pozwala zwiedzić i poznać wybrany zabytek Krakowa. Wszystko to sprawia, że „Krzysztoferek” nazwać można „czasopismem małych odkrywców”, którzy w atrakcyjny i aktywny sposób poznają tajemnice dawnego Krakowa. Zapraszamy do odwiedzenia profilu na Fb www.facebook.com/Krzysztoferek.

reklama



M H K
Muzeum Historyczne Miasta
Krakowa

CZASOPISMO MAŁYCH
ODKRYWCÓW

KrzySztoForek

Do nabycia w oddziałach Muzeum,
kioskach Ruchu
i salonach EMPIK



Wakacje Mikołajka



Mimo że jest już październik, ciężko przyzwyczaić się do myśli, że następne wakacje dopiero za 9 miesięcy. Do letniej atmosfery można jednak wrócić, towarzysząc Mikołajkowi i jego rodzinie podczas wczasów nad morzem. Jeśli nie widzieliście „Wakacji Mikołajka” ani w kinie w wakacje, ani w Małopolskim Ogrodzie Sztuki pod koniec września w ramach projektu Kino Legalnej Kultury, straciliście możliwość natychmiastowego poprawienia sobie humoru.

Nie mogliście obserwować kłótni rodziców Mikołajka dotyczącej Buni, która wg mamy głównego bohatera, powinna jechać z nimi na wakacje. Koniec końców, tata Mikołajka musiał ulec i urlop spędzić w towarzystwie teściowej, co, oczywiście, nie bardzo mu odpowiadało. Na miejscu również nie brakowało dziwnych sytuacji. Dawny kolega z ławki taty Mikołajka okazał się spędzać swoje wakacje w tym samym ośrodku. Ku przerażeniu Mikołajka, ów kolega miał córeczkę, która naszemu głównemu bohaterowi nie dawała spokoju, ciągle chodząc za nim i patrząc się dziwnie

swoimi ogromnymi oczami. Muszę przyznać, że mała Izabelle była momentami naprawdę przerażająca i przypominała postać rodem z horroru. Mikołajek wraz z nowo poznanymi towarzyszami (wśród których nie brakowało odpowiedników jego szkolnych kolegów – był przemądrzały, bek, irlandzki chłopiec z brytyjskim akcentem czy kolega, który jadł naprawdę wszystko...) postanowił zmusić znajomą rodzinę do opuszczenia ośrodka...

Książki o Mikołajku są tak wspałałe, że żaden film im nie dorówna. Nie można jednak nie być rozbawionym tą lekką komedią dla małych i dużych. Obserwowanie miłosnych problemów małego chłopca czy też jego rodziców (czyich problemy są nie mniej śmieszne...) dostarcza dużo radości. Filmowy Mikołajek nie jest wierną adaptacją książki – twórcy sami stworzyli historię z bohaterami Gościńskiego. Trzeba przyznać, że potrafią oddać klimat opowiadań o Mikołajku, a doskonale dobranych aktorów ogląda się z wielką przyjemnością. Zderzenie świata dzieci z rzeczywistością dorosłych przyniosło na ekranie zamierzony skutek – i mały, i duży z kina wyszedł zadowolony.

reklama

Kancelaria Radcy Prawnego Joanna Świerta

- prawo cywilne
- prawo rodzinne
- prawo gospodarcze
- prawo spółek
- prawo lokalowe
- prawo spadkowe

Adres biura:

ul. Wadowicka 3/416, Kraków

Adres do korespondencji:

ul. Łagiewnicka 37/8, 30-417 Kraków

tel.: +48 (12) 266-60-85
tel.: +48 501-025-973

j.swierta@radca.lex.pl
www.kancelariaksz.pl

Kraków

11-19.10 Galerii Bronowice Fascynująca Podróż do wnętrza ludzkiego organizmu. Interaktywna wystawa, która odpowie na pytania: co sprawia, że możemy zginać palce, czym jest genetyka i czy wszystko jest zaprogramowane? Będą nowoczesne m.in. laboratoria, makro modele ludzkich organów i kino sferyczne.

18. 10 (godz. 12 i 15.30) Bonarka „Kurtyna w górę” oraz 25. 10. Tanecznym Krokiem. Warsztaty rodzinne w ramach cyku Cudki i Ludki. Zapowiadają się niezwykle ciekawie.

18.10 (godz. 13-14.30) Cricoteka. Jak wprowadzić w ruch ciało? Jak je zatrzymać? Celem warsztatu jest uruchomienie wyobraźni uczestników i wyczulenie na ruch własnego ciała. Dowiemy się czym są żywe pomniki i żywe obrazy, obejrzymy przykłady i spróbujemy własnych sił.

19.10 Pałac Krzysztofory Złote korony i bijące dzwony. Ceremonie królewskie czas zacząć!

7-9.11. M1 Ryneček Eko i Tradycji, zdrowa żywność dla całej rodziny (oraz od 12-21.12)

16.11 Kamienica Hipolitów Stołowy, szafkowy, kominkowy, czyli krótka historia czasomierza

9 listopada (godz. 10.00), 10 listopada (godz. 10.00 i 12.00) Opera Krakowska Profesor Wiolinek i tajemnicza paczka. W szóstej przygodzie Profesora Wiolinka, pochodzącego z Krainy Muzyki, który na prośbę Dyrektora Opery przybywa aby rozwiązywać trudne i dziwne zadania pojawi się na strychu tajemnicza paczka. Skąd ona przybyła i co zawiera wie tylko Papageno.

Tarnów

16.10 (godz. 11.30) Centrum Sztuki Mościce „Magia baletu” -spektakl, który w unikalny sposób łączy tańce, prezentuje różnorodne formy i techniki uwrażliwiające widza na ten rodzaj sztuki. Spektakl adresowany jest do dzieci w wieku 5-6 lat, a także klas 1-4 szkół podstawowych.

17.10 (godz. 11) Centrum Sztuki Mościce „Preludium Słowiańskie” - spektakl muzyczny sięgający do korzeni kultury Słowian. Językiem opowieści jest muzyka i taniec oraz symbolika przyrody zaklęta w czterech porach roku. Propozycja dla gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

18.10 (godz. 11) Terenowy Trip Roverowy organizowany przez Centrum Zdrowia Tuchów. Start spod Fitness Klub Forma. Meta – Wierchosławice.

reklama



kupuj on-line

www.pstragzawojki.pl

Tarnów

22.10 Tarnowskie Towarzystwa Profilaktyki Społecznej „Wsparcie dla rodziców – miłość i wychowanie” - darmowe spotkania dla rodziców. Będzie można porozmawiać na tematy związane z rodzicielstwem, wspólnie poćwiczyć: budowanie poczucia wartości u dzieci, wzbudzanie u nich empatii, oraz uczenie dzieci samodzielności.

25.10 (godz. 09:30 – 12). Centrum Sztuki Mościce ZMALUJMY COŚ RAZEM, warsztaty rodzinne organizowane w ramach programu edukacji kulturalnej Bon Kultury. Obejmować będą: ćwiczenia artykularyjno-dykcyjne, teatr cieni, wspólne występy rodziców z dziećmi, malowanie twarzy oraz ćwiczenia pamięciowe, rozwijające myślenie abstrakcyjne, kształtujące wyobraźnię.

25.10 (godz. 10.00) Mały Europejski - Centrum Rozwoju i Twórczości Dziecka BAL HALLOWEENOWY. Dzieci młodsze: 2 – 4,5 lat wraz z rodzicami w godz. 10-12. W programie m.in: tańce i zabawy, latanie na miotłach, bieg z dynią, pomarańczowy poczęstunek, baby dance, dekorowanie dyń, konkursy z nagrodami i wiele innych niespodzianek. Dzieci starsze: 5-10 lat w godz. 16-18. W programie m.in: tańce w rytmie strrrrrasznej muzyki, tajemnicze konkursy z nagrodami, latanie na miotłach, balonowe szaleństwo, poczęstunek z kuchni czarownicy Hermenegildy (robale, gałki oczne, zielona maź) a dla odważnych najprawdziwsza KOMPANATA STRACHÓW.

9.11 (godz.15) Centrum Sztuki Mościce „Tygresek Pietrek”, spektakl wystawiany przez Teatr Lalek Białaluka z Bielska-Białej w ramach Teatru Młodego Widza. Widzowie z zaciekawieniem będą mogli śledzić przygody małego tygrysa, który poszukując odwagi spotyka m.in. przebiegłego krokodyla i złośliwe małpy, dzikich Indian i chytrych kowbojów.

Nowy Sącz

15.11(godz. 11-14) Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ Modowy wehikuł czasu. Jeśli lubicie odkrywać sekrety przeszłości i poznawać zwyczaje dawnego życia. Jeśli chcecie się przekonać, jak żyło się setki lat temu, poczuć się jak Król Kazimierz Wielki, Królowa Jadwiga lub Zawisza Czarny... Serdecznie zapraszamy na niezwykłą podróż modowym wehikułem czasu, który zabierze was do tajemniczego średniowiecza! Dla grup zorganizowanych terminy ustalane są indywidualnie po telefonicznej rezerwacji.

22.11 Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ PORY ROKU U BABCI I DZIADKA to wędrowka w krainę rękodzieła ludowego wzbogacona etnograficzną gawędą. Podczas zajęć miejscowi twórcy przekażą tra-

dycyjne, typowe dla regionu sposoby i techniki wykonywania oraz zdobienia tradycyjnego rękodzieła ludowego. Dla grup zorganizowanych terminy są ustalane indywidualnie.

PRZEPIS NA WYSTAWĘ Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ. Wędrowka w stronę współczesności, czyli wizyta w Galerii Sztuki Współczesnej, gdzie znajdziemy PRZEPIS NA WYSTAWĘ i spróbujemy z niego skorzystać. W trakcie zajęć uczestnicy zapoznają się z prezentacją ukazującą kilka typowych i kilka bardzo nietypowych wystaw sztuki współczesnej, samodzielnie stworzą własną ekspozycję i wykonają filmowy „notes kuratora”. Terminy dla grup zorganizowanych (dzieci z klas IV – VI) ustalane są indywidualnie.

reklama

MR-PRESS

Dystrybucja materiałów prasowych
kom: + 48 600 242 046
e-mail: mr-press@wp.pl

Chirurgia Dziecięca
lek. med. Krzysztof Solecki

tel. 600 00 53 56

- konsultacje
- leczenie ran (również oparzeniowych)
- opatrunki
- usuwanie zmian skórnych
- zabiegi ambulatoryjne



Solanka - naturalne bogactwo uzdrowiska, stosowane do inhalacji przy przeziębieniach i infekcjach dróg oddechowych

Okres jesienno - zimowy jest okresem częstych przeziębień i infekcji dróg oddechowych. Ważne jest aby zapewnić swoim pociechom odpowiednią pielęgnację i nawilżenie dróg oddechowych, uwalniając ich od nieżyty nosa i gardła, a także groźnych bakterii zalegających w oskrzelach. Polecamy Państwu Rabczańską Solankę, którą w Uzdrowisko Rabka S.A. od 150 lat skutecznie leczymy choroby górnych i dolnych dróg oddechowych, alergie i astmę.

Dostępność Rabczańskiej Solanki w Krakowie

- Galeria Krakowska Apteka i Drogeria MediQ ul. Pawia 5,
- Solvay Park Eko Delikatesy ul. Zakopiańska 105,
- Firma Wielobranżowa KLEPI ul. Senatorska 25/38,
- Sklep Akwarium Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie ul. Rakowicka 27,
- POLSKIE RARYTASY ul. Kościuszki 33,
- Sklep Zielarsko-Medyczny, Żywność Naturalna ul. Przemiarki 23,
- Sklep Zielarsko-Medyczny "Zielone Zdrowie" ul. Nefrytowa 17,
- Sklep Medyczno-Zielarski "MEDI - ZIÓŁKO" ul. Białoruska 7,
- Delikatesy Ekologiczne "BIOVERT" ul. Miłkowskiego 23,
- Sklep Zielarsko-Medyczny "HERBARIUM" ul. Orzechowa 5,

* cena produktów w sklepie uzdrowiskowym www.uzdrowisko-rabka.pl





**CENTRUM
HANDLOWE
KRAKÓW**

Superbrands

CREATED IN
POLAND
2013/2014

RYNECZEK EKO I TRADYCJI

**7-9 LISTOPADA
12-21 GRUDNIA**

M1 Centrum Handlowe Kraków, Al. Pokoju 67, zapraszamy: pon.-sob.: 9.00-21.00, niedz.: 10.00-20.00

Media Markt®

Auchan

Praktiker